

dziennik

CZWARTEK 19 MARCA 2020 r.

WSCHODNI



211 mld zł na pomoc gospodarce

PIENIĄDZE Przejęcie przez państwo finansowania 40 proc. wynagrodzenia w firmach z problemami; jednorazowa wypłata ok. 2 tys. zł dla samozatrudnionych i osób na umowie zleceniu, 7,5 mld zł dla służby zdrowia – zakłada m.in. wprowadzana przez rząd Tarcza Antykryzysowa

STRONA 10

RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Hospitalizowani z podejrzeniem wirusa	Poddani kwarantannie	Pod nadzorem epidemiologicznym	Zakażeni koronawirusem	Przebadane próbki	Ofiary śmiertelne
15	1103	4716	22	655	1

stan na godzinę 18.30, 18 marca 2020 r.



Każdego dnia ks. Mirosław Matuszyny będzie wychodził na ulice miasta z relikwiami św. Antoniego – patrona Lublina

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Każdego dnia ze świętym Antonim

Codziennie w trakcie „zbiorowej kwarantanny” ks. Mirosław Matuszyny, proboszcz lubelskiej Parafii Nawrócenia św. Pawła, będzie wychodził na ulice miasta z relikwiami św. Antoniego – patrona Lublina. Kapłan zachęca do duchowego włączenia się w modlitwę.

We wtorek wieczorem, po raz pierwszy, odkąd w kraju został wprowadzony stan zagrożenia epidemicznego, proboszcz parafii przy ul. Bernardyńskiej 5 przeszedł przez centrum miasta. Jednoosobowa procesja była transmitowana na żywo za pośrednictwem Facebooka.

– Mamy czas, kiedy wszyscy nawołują do tego, abyśmy pozostali w domach. To jest konieczne, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa

– mówi nam ks. proboszcz Mirosław Matuszyny. – Do tej pory oczekiwałem na parafian w kościele, byśmy mogli wspólnie się modlić. Po wprowadzeniu restrykcji, że zarówno w zgromadzeniach zbiorowych, jak też na mszach świętych i nabożeństwach nie może być więcej niż 50 osób, do kościoła przychodzą nieliczni. Dlatego postanowiłem, że sam wyjdę do ludzi, aby dać im odczuć, że jestem z nimi, że modlę się z nimi i za nich. Chcę też, aby ludzie, których proszę, by stanęli w oknach ze świecami i krzyżem, dostrzegli siebie nawzajem.

Podczas samotnej procesji kapłan odmawia cztery części różańca. Duchowny wychodzi na ulice z relikwiami św. Antoniego po mszy św., która rozpoczyna się o godz. 18.30.

(AA)

Śluby w nerwowym zawieszeniu

NIEPEWNOŚĆ „Jedna wieka niewiadoma” – to stwierdzenie najczęściej pada z ust osób, które zaplanowały ślub wiosną. Niepewni tego, co czeka ich w najbliższych miesiącach są też fryzjerzy, kosmetyczki, a także fotografowie

Agnieszka Antoń-Jucha

Jestem zły, rozczarowany, bo uroczystość, którą planowaliśmy od dłuższego czasu nie odbędzie się. Wiemy już na pewno, że wesele z 25 kwietnia będziemy musieli przełożyć na inny termin – pan Karol, przyszły pan młody, opisuje towarzyszące mu emocje, choć jednocześnie przyznaje: Mimo tego wszystkiego, czuję też solidarność z tymi wszystkimi, którzy mają gorsze problemy, bo są np. w izolacji. Albo mają zamknięte bary i restauracje.

Jaki termin wybrać?

Narzeczeni zastanawiają się teraz, na jaki termin przełożyć uroczystość. – To jest pytanie, na które chyba nikt nie zna dziś odpowiedzi. Jeśli będziemy upierać się przy sobocie, to ta nowa

data będzie dość odległa, wypadnie np. zimą. Bliższy termin da się ustalić, ale tylko wtedy, kiedy zdecydujemy się, by wesele było w piątek – mówi mężczyzna.

– Mam zaproszenie na wesele 18 kwietnia. Nie wiem, co zrobić. Czy potwierdzać obecność, czy nie? Ale czarno to widzę. Nie chciałabym być dziś w skórze państwa młodych – przyznaje pani Agnieszka z Lublina.

W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa poruszenie panuje też w branżach, które współpracują z nowożeńcami.

– Do końca marca odwołałam wszystkie usługi – przyznaje pani Anna, makiżystka. – Wszyscy czekamy na rozwój wydarzeń, bo tak naprawdę niczego nie da się zaplanować. Jest jedna wielka niewiadoma.

– Wszystko, co było zaplanowane na kwiecień, jest już praktycznie poprzekładane, odwołane – mówi pan Jakub o sytuacji fotografów. – Ludzie martwią się, za co będą żyć, jeśli nie będą robić zdjęć na uroczystościach. Wiem też, że jest problem z zaliczkami – czy je oddawać młodym parom, czy nie. „Młodzi” przecież nie są winni, że jest, jak jest. Tyle że ci, którzy zaliczki wzięli, zdążyli już je wydać.

– W Lublinie do końca miesiąca zamkniętych jest większość salonów fryzjerskich i kosmetycznych. Co będzie dalej? Nie wiadomo – mówi jedna z osób prowadzących tego typu studio.

Tylko świadkowie i rodzina

– Na jutro mamy zaplanowane dwa śluby

i prawdopodobnie się odbędą. W sobotę miało być 10 ślubów, ale cztery pary już przełożyły uroczystość na inny termin – wylicza Andrzej Marciniak, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Lublinie.

– Jesteśmy w stałym kontakcie telefonicznym z parami, które w najbliższym czasie chcą się pobrać. Rozmawiamy na temat liczby gości, ponieważ obowiązuje nas limit 50 osób. Narzeczeni podchodzą do tych ograniczeń bardzo rozsądnie. Często sami zapowiadają, że na ich ślubie będą tylko świadkowie i najbliższa rodzina – dodaje.

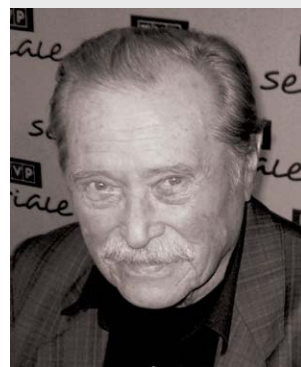
– Na szczęście w najbliższym czasie nie mamy

żadnych ślubów – mówi Dorota Walikowska, kierownik USC w Janowie Lubelskim. – Ostatni ślub odbył się 7 marca, a najbliższy jest zaplanowany na 25 kwietnia. Zapewne będzie tylko z udziałem państwa młodych, świadków i ewentualnie rodziców nowożeńców.

– Na razie mamy Wielki Post, więc ślubów nie ma – mówi o. Krzysztof Modras, przeor lubelskich dominikanów. Bazylika przy ul. Złotej jest dość często wybierana przez narzeczonych. – Pierwsze śluby mamy zaplanowane po Wielkanocy. Na razie nikt się z nami w tych sprawach nie kontaktował. Myślę, że po świętach mogą zacząć się telefony. Jeśli ktoś zdecyduje się na ślub w bardzo małym gronie, to prawdopodobnie takie uroczystości będą możliwe.

(AM)

Zmarł Emil Karewicz



FOT. JA FRYTA/WIKIPEDIA

POŻEGNANIE Zmarł Emil Karewicz, wybitny aktor, najbardziej znany z roli Hermanna Brunnera w serialu „Stawka większa niż życie”

STRONA 2

Sklepy czynne krócej

HANDEL Zamykanie sklepów, ograniczanie czasu sprzedaży, a nawet zwalnianie z obowiązku świadczenia pracy ludzi po „60” – tak handlowcy reagują na zagrożenie koronawirusem. Tymczasem rząd zapowiada czasowe przywrócenie handlu w niedzielę

STRONA 3

Szkoła weszła do domów. Rodzice mają dość

OŚWIATA Wykonaj instrument dęty. Pięć stron zadań z matematyki w dwa dni. Wypracowanie z polskiego codziennie. Rysunek na plastykę jeden na tydzień... i tak dalej, i tak dalej. Po tygodniu od zamknięcia szkół rodzice zaczynają gonić w piątkę, bo dzieci nie są w stanie samodzielnie uporać się z nadmiarem materiału

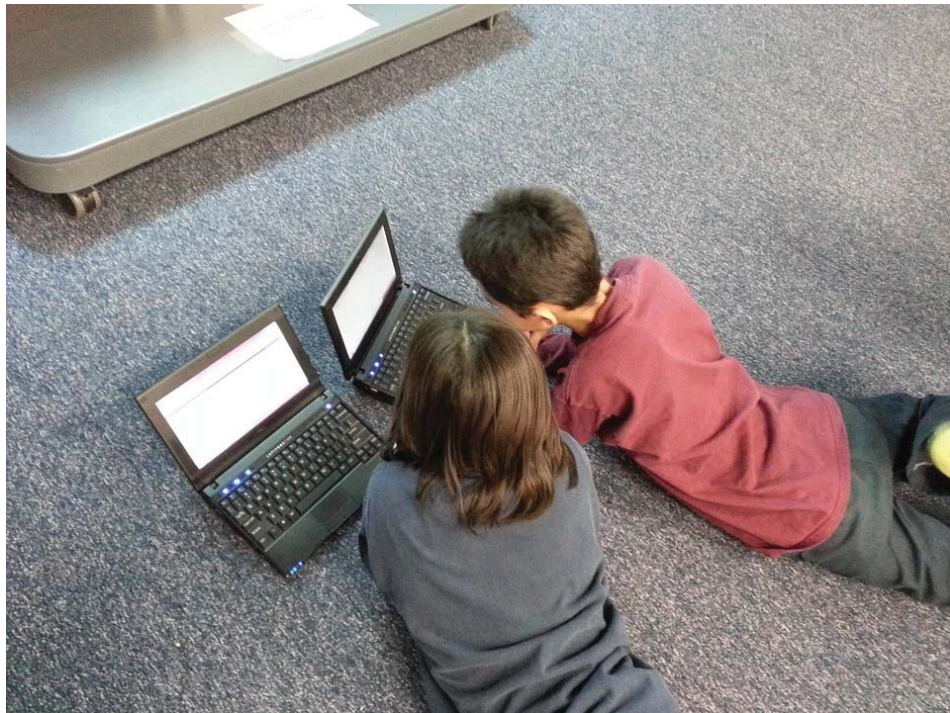
Agnieszka Kasperska

Szkoły zostały zamknięte do 25 marca, ale już mówi się, że termin ten zostanie przedłużony. Minister edukacji przyznał, że nie wyklucza wydłużenia tego okresu do połowy kwietnia. Nikt nie jest jednak w stanie z całą pewnością zagwarantować, że uczniowie w ogóle będą mogli wrócić do klas w tym roku szkolnym.

– Chcemy wprowadzić zdalne nauczanie, aby nie było potrzeby kończenia zajęć szkolnych w innym terminie niż ten przewidziany w końcu czerwca. Mam nadzieję, że to wszystko zadziała i chociaż to będzie inny sposób realizacji podstawy programowej, to uda się ten materiał zrealizować i zajęcia zakończą się w końcu czerwca – mówił minister edukacji na antenie TVP 1.

W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie, które ureguje organizację tzw. zdalnego nauczania. Z nadzieją czekają na niego rodzice, którym nie podoba się to, jak w tej chwili wyglądają zajęcia.

– Nauki w tym tygodniu jest znacznie więcej, niż gdy syn chodził do szkoły – zauważa rodzic ucznia Szkoły Podstawowej nr 27 w Lublinie. – Musimy tłumaczyć dzieciom nowe treści. Razem robimy prace domowe. Będziemy im robić sprawdziany. To nie zajmuje dwóch godzin dziennie,



Kurator apeluje, aby uczniowie nie byli nadmiernie przeciążani

FOT. PIXABAY

tylko praktycznie cały czas, od rana do wieczora. Tak naprawdę to jest nauczanie domowe, które musimy łączyć z pracą zawodową.

– Jestem delikatnie mówiąc zaniepokojony – przyznaje ojciec ucznia Szkoły Podstawowej nr 16, pracownik służby zdrowia, który wraca do domu po godz. 21.00 i musi siadać z dzieckiem, żeby tłumaczyć mu zagadnienia z matematyki. – Rozumiem, że sytuacja jest wyjątkowa, ale szkolnictwo przeciąża nas pracą.

– Jesteśmy zalewani zadaniami i pracami. Rodzice po przyjeździe z pracy muszą dopilnować ich wykonania, bo dzieci nie zawsze są chętne. Nie zawsze mają umiejętno-

ści – irytuje się mama ucznia Szkoły Podstawowej nr 18 w Lublinie. – Nauczyciele tego chyba nie rozumieją. Mamy prace domowe z plastyki, z techniki, z muzyki, z religii, a nawet z w-f.

– Nauki jest za dużo, a nauczyciele wpadają na coraz dziwniejsze pomysły – irytuje się rodzic ze Szkoły Podstawowej nr 46 w Lublinie. – Z muzyki dzieci muszą wykonać przedmiot dęty i zdać fotorelację z tej pracy. Normalnie byłoby to fajne zadanie, ale nie teraz, bo nie każdy ma w domu potrzebne materiały. Ludzie biegają teraz po sklepach i szukają. A w tym czasie liczba innych rzeczy do odrobienia wciąż się nawarstwia.

KURATOR PO STRONIE RODZICÓW

Lubelski Kurator Oświaty uważa, że niepokój rodziców związany z organizacją zdalnej pracy jest uzasadniony. Dlatego przypomina, że zadaniem dyrektorów szkół jest nadzorowanie działań nauczycieli tak, by uczniowie nie zostali nadmiernie przeciążeni zadaniami. – Praca zdalna z uczniami w ciągu najbliższych dni powinna obejmować wyłącznie powtórzenie (nie ma możliwości realizacji nowych treści z podstawy programowej) i nie podlega ocenianiu – przypomina lubelskie kuratorium. (ASK)

ZUS dla firm w kryzysie

Prostsze przesunięcie terminu płatności składek i przerwa w spłacie już zawartych układów ratalnych – to udogodnienia dla przedsiębiorców w związku występowaniem w Polsce koronawirusa. Przedsiębiorcy mogą teraz skorzystać z odroczenia terminu płatności składek o trzy miesiące. Chodzi o składki za okres od lutego do kwietnia 2020 roku (również te, których termin płatności upłynął). Natomiast firmy, które już spłacają zaległości wobec ZUS w ratach, mogą wystąpić o zawieszenie układu ratalnego – też na trzy miesiące. W tym przypadku można zawiesić płatność rat lub składek, które mają wpłynąć do ZUS w okresie od marca do maja tego roku. Przyznanie ulgi oznacza, że umowa ratalna z Zakładem wydłuży się o okres takiej przerwy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował uproszczony wniosek o tego rodzaju wsparcie. – Będzie to jeden dokument, w którym dodatkowo zawarte będzie oświadczenie, w którym

przedsiębiorca wskaże, jak koronawirus wpłynął na brak możliwości opłacenia przez niego należności – wyjaśnia prezes ZUS, prof. Gertruda Uścińska. Wniosek można przesłać do ZUS przez Platformę Usług Elektronicznych, pocztą tradycyjną albo złożyć w specjalnym pojemniku w placówce instytucji. Wnioski będą rozpatrywane indywidualnie, samo złożenie dokumentów nie gwarantuje udzielenia ulgi. Potwierdzeniem ulgi jest umowa zawarta z ZUS. Więcej na ten temat na www.zus.pl. (DW)

INFORMACJE O WSPARCIU MOŻNA UZYSKAĆ TAKŻE U DORADCÓW DS. ULG I UMORZEŃ:

● Oddział ZUS w Białymostku, tel. 84 688 14 68, 82 565 34 55, wew. 272, e-mail: doradca_ds_ulg_i_umorzen_bialymostk@zus.pl
● Oddział ZUS w Lublinie, tel. 81 535 75 92, 81 535 76 77, e-mail: doradca_ds_ulg_i_umorzen_lublin@zus.pl

Do apteki po... szampon

ROZMOWA z kierownikiem jednej z aptek w Lublinie

● Jak sytuacja związana z koronawirusem wpłynęła na pracę farmaceutów?

– Na pewno mamy teraz znacznie więcej pacjentów i mnóstwo pracy. Nasza apteka przeżyła prawdziwy armagedon w ubiegłym tygodniu, kiedy zaczęła rosnąć liczba przypadków zakażeń w Polsce, a także w naszym województwie. Mielśmy wówczas trzykrotnie więcej pacjentów niż normalnie. Trzy koleżanki stały przy okienkach, a kilka im pomagało. Musiałyśmy się znacznie częściej zmieniać. Byłyśmy wyczerpane, bo tempo pracy i stres były znacznie większe. W tym tygodniu ludzi jest znacznie mniej, choć seniorów nadal jest sporo. Problem w tym, że wielu z nich przychodzi w błahych sprawach.

● Czyli?

– Dotyczy to przede wszystkim seniorów. Tłumaczymy im, że w tej sytuacji epidemiologicznej, którą teraz mamy, narażanie się na zakażenie jest bardzo nierozsądne. Niestety większości z nich nie da się przekonać, odpowiada, że są zdrowi, więc nie muszą zostawać w domu. A przychodzą naprawdę z błahymi rzeczami: chcą kupić szampon, krem albo zapytać o próbkę kosmetyku.

● Zdarzały się nerwowe sytuacje?

– Oczywiście. Nie każdy dobrze znosi czekanie w kolejce. A my fizycznie nie jesteśmy w stanie niczego przyspieszyć, bo też mamy ograniczone możliwości. Niektórym ludziom puszczają nerwy. To dla nas podwójnie stresujące, bo i tak pracujemy pod presją.

● O co najczęściej pytają



Najlepiej się sprzedają leki antywirusowe, przeciwgrypowe i witaminy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ludzie w związku z epidemią?

– Na pewno o leki antywirusowe, przeciwgrypowe, witaminy. Pytają też o maseczki i środki dezynfekcyjne. Co do innych leków na recepty – obserwujemy, że lekarze częściej wypisują elektroniczne recepty na rok. W praktyce wygląda to tak, że pacjent może wykupić np. jedno czy dwa opakowania konkretnego leku jednorazowo. Potem przychodzi po kolejne, ale nie musi już iść ponownie do lekarza. To duże ułatwienie, szczególnie dla starszych osób.

● Z jakich zabezpieczeń korzystacie?

– W jednym czasie w aptecce może być jeden pacjent, pozostali czekają na zewnątrz. Okienka mają szyby, które nas osłaniają, ale używamy też stałe maseczek ochronnych. Cały czas dezynfekujemy też blaty, szyby, podłogę i terminale. Obsługujemy w rękawiczkach.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

POŻEGNANIE

Emil Karewicz (13 marca 1923 – 18 marca 2020)

Aktor teatralny, filmowy i radiowy, uczestnik II wojny światowej zmarł wczoraj nad ranem. Miał 97 lat. Karierę aktorską rozpoczął w Wilnie, w tamtejszym Teatrze Małym, gdzie zagrał rolę Małpy w „Kwartecie” I. Kryłowa. W czasie II wojny światowej walczył w 2 Armii WP. Po wojnie ukończył Studio Dramatyczne prowadzone przez Iwonę Galla. Grał na scenach łódzkich: im. S. Jaracza i Teatrze Nowym. Od 1962 związany z Warszawą, występował w

teatrach: Ateneum, Dramatycznym i od 1967 Ludowym (w 1975 przemianowanym na Nowy). Na emeryturę przeszedł w 1983 roku. Popularność przyniosły mu role: oficera gestapo w filmie „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”, króla Władysława Jagiełły („Krzyżacy”), a zwłaszcza Hermanna Brunnera w serialu „Stawka większa niż życie”. Znany też z roli Tadeusza „Warszawiaka” w „Bazie ludzi umarłych” oraz dziadka w „W

kogo ja się wrodziłem”. Ponadto wystąpił m.in. w „Kanałach”, „Sztosie”, serialach „Czarne chmury”, „Lalka”, „Polskie drogi”, „Szaleństwo Majki Skowron”, „Alternatywy 4”, „M jak miłość”, „Barwy szczęścia”, „Na dobre i na złe”. Występował w Teatrze TV i Teatrze Polskiego Radia. W 2004 odcisnął swoją dłoń w Alei Gwiazd w Międzyzdrojach. Był ambasadorem Domu Artystów Weteranów w Skolimowie. (OPR. DW)



FOT. J. FRYJA/WIKIPEDIA

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Sklepy czynne krócej

HANDEL Zamykanie sklepów, ograniczanie czasu sprzedaży, a nawet zwalnianie z obowiązku świadczenia pracy ludzi po „60” – tak handlowcy reagują na zagrożenie koronawirusem. Tymczasem rząd zapowiada czasowe przywrócenie handlu w niedziele

Agnieszka Kasperska

Od soboty obowiązują ograniczenia w galeriach handlowych – działać w nich mogą jedynie sklepy spożywcze, apteki, drogerie i punkty usługowe, czyli np. pralnie. Zabroniony jest natomiast handel wyrobami tekstylnymi, odzieżą, obuwiem, meblami, sprzętem oświetleniowym, sprzętem RTV i AGD oraz artykułami piśmiennymi i księgarskimi. Mowa o sklepach funkcjonujących w centrach o powierzchni powyżej 2 tys. metrów kwadratowych. Właściciele wielu małych sklepów, których takie ograniczenia nie obowiązują, sami decydują o ich zamknięciu.

– Kochani Klienci. Z przykrością informujemy, że w związku z zaistniałą sytuacją nasz dyskont zostaje zamknięty do 25 marca – poinformowała Tania Odzież z ulicy Wrońskiej w Lublinie.

– Z uwagi na zagrożenie koronawirusem zamknięte jest Biuro Obsługi Klienta oraz stały punkt sprzedaży, czyli sklep przy ul. Łęczyńskiej 1. Nadal można robić zakupy w sklepie internetowym AMW – informuje też Małgorzata Skrzypek, kierownik działu ds. marketingu i PR Agencji Mienia Wojskowego w Lublinie.

Z kolei zarząd Leroy Merlin Polska na trosce o bezpieczeństwo i zdrowie pracowników oraz klientów zdecydował również o ogra-



W „Żabce” szyba oddziela sprzedawcę od klientów

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

niczeniu liczby klientów, którzy mogą jednocześnie przebywać w sklepie oraz o skróceniu godzin otwarcia wszystkich sklepów tej sieci do godziny 20:00.

Także do 20.00 otwarte są sklepy Castorama. Sieć namawia klientów do korzystania z płynu do dezynfekcji przed wejściem do sklepu oraz do płacenia kartą. Czasowo wstrzymano przyjmowanie zwrotów towaru, ograniczono liczbę klientów, którzy mogą jednocześnie przebywać w sklepie do jednej osoby na 50 mkw.

Ograniczenia wprowadzają też sklepy

spożywcze. Zdecydowana większość „Stokrotek” jest teraz otwarta w godz. 8–19.

– W sklepach regularnie dezynfekuje się klamki, uchwyty koszyków i wózków oraz blaty robocze – czytamy w oświadczeniu sieci, która rekomenduje klientom dokonywanie płatności bezgotówkowych, prosi o zachowanie 1-metrowej odległości między klientami i pracowników. – W najbliższych dniach dodatkowo w sklepach zostaną zainstalowane ekrany ochronne minimalizu-

jące bezpośredni kontakt pomiędzy pracownikami a klientami – zapowiada „Stokrotka”.

Także w godzinach 8–20 do swoich sklepów zaprasza „Biedronka”. W jej sklepach instalowane są podajniki z płynem dezynfekującym, a przy kasach wykładane są nawilżane chusteczki. Biedronka przechodzi też na pracę rotacyjną w sklepach.

– Pracownicy zostaną podzieleni na dwie grupy, które w cyklu tygodniowym będą na zmianę wykonywać pracę – informuje firma. – Sieć wprowadza też możliwość zwolnienia

z obowiązku świadczenia pracy ludzi, którzy ukończyli 60 lat. Dzieje się tak, ponieważ zgodnie z doniesieniami służb medycznych znajdują się oni w grupie podwyższonego ryzyka. Pracownikom tym pensje będą wypłacane w normalnym wymiarze.

WRACA HANDEL W NIEDZIELE

W związku z pandemią koronawirusa, czasowe przywrócenie w niedziele zaopatrzenia sklepów i handlu przewiduje rządowy pakiet pomocowy dla firm – podała wczoraj Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Zaznaczono, że pakiet zakłada np. szereg innych działań o charakterze szczegółowym lub będących na etapie analizy i opracowywania. (PAP)

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1474 z późn. zm.) zawiadamiam, że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało **wszczęte postępowanie administracyjne** w przedmiocie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa mostu przez rzekę Wieprz w ciągu drogi krajowej nr 82 w miejscowości Łączna”

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,
- numer działki w nawiasie oznaczony tłustym drukiem – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym,
- numer działki oznaczony tłustym drukiem – działka w całości przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym.

Jednostka ewidencyjna: 061003_4 Łączna - miasto

Obręb 0001 – Łączna

381, 2242, 332 (332/1), 2285/7, 1993/1, 1993/7 (1993/14), 1993/9 (1993/12), 1 (teren wód płynących), 1993/8 (teren wód płynących)

oraz przeznaczonych pod budowę/przebudowę sieci elektroenergetycznej:

Jednostka ewidencyjna: 061003_4 Łączna - miasto

Obręb 0001 – Łączna

381, 2255/6

Zakres inwestycji obejmuje realizację następujących elementów:

- budowę nowego mostu usytuowanego równolegle do istniejącego, od strony wody dolnej, przy zachowaniu istniejącego mostu na czas budowy nowego obiektu,
- budowę niezbędnego wyposażenia obiektu, tj. barier ochronnych, balustrad, schodów skarpowych, odwodnienia, urządzeń dylatacyjnych, oświetlenia,
- budowę ekranów akustycznych,
- budowę obustronnego ciągu pieszo-rowerowego,
- wykonanie latarni ulicznych po ok. 30 m na obiekcie i dojazdach,
- rozbiorę sieci kanalizacyjnej, teletechnicznej i elektroenergetycznej,
- budowę/przebudowę sieci elektroenergetycznej,
- budowę sieci teletechnicznej,
- budowę sieci kanalizacyjnej,
- usunięcie kolizji z infrastrukturą,
- inne prace o charakterze przygotowawczym, pomocniczym, porządkującym.

Informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji można uzyskać w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 213, telefon: (81) 74-24-245, w poniedziałek, wtorek i piątek, w godzinach od 9:00 do 14:00. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 poz. 256) w przypadku zawiadomienia stron poprzez obwieszczenie, doręczenie obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego

Andrzej Gumieniczek
Z-ca dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in937

Lubelskie zwiększa ilość testów

Już nie jedno, a dwa laboratoria w naszym województwie wykonują testy na infekcję koronawirusem. MON uruchomił wojewódzki ośrodek w Puławach, który jest w stanie zbadać do 350 próbek na dobę. To może znacznie przyspieszyć diagnostykę w czasie epidemii.

Światowa Organizacja Zdrowia zaleca wszystkim krajom zwiększanie ilości testów, co ma przyspieszyć odseparowywanie ludzi zainfekowanych od zdrowych i przerywanie łańcucha zakażeń. W Polsce w ostatnich dniach ilość wykonywanych testów zwiększono do ponad tysiąca na dobę. W naszym województwie dotychczas próbki badało tylko jedno laboratorium – Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. W tym tygodniu szef resortu obrony Mariusz Błaszczak

poinformował o uruchomieniu kolejnego. Chodzi o wojskowy Ośrodek Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych w Puławach.

Puławska placówka teoretycznie już od tygodni powinna czynnie uczestniczyć w badaniach próbek. Niestety, dotychczas nie było to możliwe z uwagi na brak niezbędnej akredytacji (odnawianej co roku). Opóźnienia stały się jednym z powodów decyzji władz MON o odwołaniu całego kierownictwa ODiZZB z ul. Lubelskiej w Puławach i postawienia na jej czele podpułkownika Mirosława Kozłowskiego.

Jak zaznaczył minister, placówka ta jest w stanie wykonywać do 350 testów na obecność koronawirusa w ciągu doby. Włączenie puławskiego laboratorium (o najwyższym standardzie BLS-3) do systemu powinno od-

ciążyć WSSE, ale ważne jest również z tego powodu, że to właśnie Puławy, decyzją władz wojewódzkich, mają stać się lokalnym centrum leczenia chorych na Covid-19. Miejscowy szpital specjalistyczny przekształcono w zakaźny, a szkolną bursę – na miejsce kwarantanny dla ok. 200 osób.

Jak informuje Centrum Operacyjne MON do pomocy w walce z koronawirusem mogą zostać skierowane m.in. śmigłowce i samoloty Sił Powietrznych (do ewakuacji medycznej), mobilne zespoły medyczne, dezynfekcyjne zespoły zadaniowe oraz flota wojskowych pojazdów sanitarnych i mikrobusów. W pomoc włączają się także Wojska Obrony Terytorialnej. Będą reagować na potrzeby zgłoszone przez resort zdrowia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Śmierć w Tatrach

Na bocznej ścianie Nosala znaleziono ciało 19-latką z powiatu lubelskiego – poinformowało Radio Kraków.

Zakopiańska policja została powiadomiona o zdarzeniu przez ratownika TOPR we wtorek wieczorem. Według wstępnych ustaleń przyczyną śmierci był upadek z dużej wysokości. – Mężczyzna poszedł w góry sam, wykluczono udział w tragedii osób trzecich – informuje policja. (PAB)

Pocisk w zagajniku

W Jakubowicach Konińskich odnaleziono pocisk z czasów II wojny światowej. Niebezpieczne znalezisko zostało zabezpieczone przez saperów.

Na niewypał natrafił we wtorek właściciel posesji. Znalazł go w zagajniku na swojej działce. Mężczyzna zawiadomił policję. Jak ustalono, pocisk artyleryjski kalibru 77mm pochodził z czasów II wojny światowej. Miał ładunek wybuchowy, ale był pozbawiony zapalnika. Pocisk zabezpieczono. Wczoraj zabrali go saperzy z jednostki w Dęblinie. (JSZ)

Brejdaki już świecą. Czas na Kalinę

KULTURA Na jednej z kamienic przy ul. Zamojskiej świeci już neon „Brejdaki” Tomasza Pieńczaka. Praca powstała w ramach akcji NEONArt. Kolejne neony – „Kalina” Michała Lewkowicza i „O tak O” Michała Loby – pojawią się w mieście prawdopodobnie w ciągu miesiąca

W akcji NEONArt wzięło udział 18 artystów z całej Polski zajmujących się m.in. grafiką, typografią, designem. W maju ubiegłego roku przyjechali na zaproszenie Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry” do Lublina i zainspirowani konkretną przestrzenią pracowali nad swoimi projektami. W ten sposób powstało 13 neonów, które można było oglądać na wystawie w Centrum Spotkania Kultur. Wystawa miał być czynna do końca marca, jednak w związku z sytuacją epidemiologiczną związaną z koronawirusem budynek

CSK jest na razie niedostępny dla odwiedzających. Tak ma być do 25 marca.

Tymczasem pierwszy neon pojawił się już w przestrzeni miejskiej. „Brejdaki” Tomasza Pieńczaka świecą od wczoraj na ścianie kamienicy przy ul. Zamojskiej. Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety trwał montaż.

– Szacujemy, że w ciągu najbliższych trzech tygodni zacznie się montaż kolejnych. Chodzi o neony „Kalina” Michała Lewkowicza, który będzie świecił na ścianie wieżowca przy ul. Tumidańskiego i „O tak O” Michała Loby, który pojawi się przy ul. Środkowej – mówi Szy-



mon Pietrasiewicz z „Rewirów”. – Mamy już zgody na montaż, chodzi tylko o formalności z Urzędem Miasta, które ze względu na obecną sytuację będą przesunięte.

Jak wygląda sytuacja z neonem „Lublin” Patryka Hardzieja, który pierwotnie miał być zamontowany na bramownicy nad al. Tysiąclecia, ale nie udało się uzyskać na to zgody miasta? – Jesteśmy w trakcie rozmów z PKP w tej sprawie. Neon mógłby być zamontowany na dworcu głównym. Jeśli będziemy mieć zgodę na współpracę w tej kwestii, zaczniemy rozmawiać o konkretnej lokalizacji – tłumaczy Pietrasiewicz.

Jest też szansa, że w mieście pojawią się kolejne neony, których pierwotnie nie było w planach. – Zgłosiło się do nas Muzeum Osiedli Mieszkaniowych, które chce dać przestrzeń na os. LSM dla neonu „Sunny Hills” Konrada Smolarskiego. Będzie on w zmniejszonej skali, takiej jak można oglądać na wystawie – mówi Pietrasiewicz.

Z CSK wystawa neonów ma być przeniesiona do Centrum Kultury w Lublinie. Na razie nie wiadomo jednak w którym dokładnie miejscu zawisną neony i w jakim terminie będzie można oglądać wystawę.

KATARZYNA PRUS

Będą cięcia w inwestycjach

ECHA EPIDEMII Władze Lublina zrezygnują z części inwestycji planowanych na rok 2020. Przyznał to wczoraj prezydent miasta. Mieszkańcy pytali go również o to, czy miasto ma pomysł na wsparcie przedsiębiorców, czy w Lublinie wyznaczone są miejsca zbiorowej kwarantanny i czy możliwe jest zawieszenie miejskich podatków

Dominik Smaga

Prezydent nie pozostawia złudzeń: przez epidemię część inwestycji trzeba odłożyć, bo są pilniejsze wydatki. – Już dzisiaj dokonujemy przeglądu naszych wydatków inwestycyjnych i remontowych – potwierdził Krzysztof Żuk podczas spotkania z mieszkańcami, które odbywało się poprzez transmisję na portalu Facebook. – Już się zaczęliśmy zastanawiać, z których zadań będziemy mogli zrezygnować.

Cięcia będą w maju

Ratusz nie wskazuje na razie konkretnych inwestycji i remontów, które chce odłożyć na później. – Po czekajmy na zakończenie głównej walki z koronawirusem – zastrzega prezydent. Dodaje, że decyzje w Radzie Miasta zapadną zapewne w maju. Wyklucza rezygnację z przebudowy Al. Racławickich oraz budowy dworca autobusowego. – Tu są fundusze europejskie uruchomione i nie możemy z nich zrezygnować, przeznaczyć na inne cele.

Jak uratować firmy

Żuk deklaruje pomoc dla przedsiębiorców, którym dramatycznie zmalały przychody. – Widzimy, co się dzieje – zapewnia prezydent, ale na razie nie mówi, na czym miałyby polegać pomoc miasta. – Przyłączymy się do pakietu działań, który ma być ogłoszony przez rząd, bo chcemy uzupełniać go naszymi działaniami – dodaje Żuk. Wyklucza zwolnienie z podatku od nieruchomości i tłumaczy, że nie pozwalają mu na to obecne przepisy.

Postój nadal płatny

Z Ratusza nie pada deklaracja zawieszenia opłat za postój w Strefie Płatnego Parkowania, chociaż apeluje o to do samorządów minister infrastruktury, który przekonuje, że transport indywidualny zmniejsza ryzyko zakażeń. Prezydent zdecydował, że do końca marca z opłat zwolnieni będą tylko pracownicy szpitala przy Staszica. – Wszyscy pracownicy – podkreśla Żuk i dodaje, że stosowne zezwolenia są sukcesywnie przekazywane personelowi.

Miejsca kwarantanny

Prezydent zapewnia, że w Lublinie są wyznaczone miejsca do zbiorowej kwarantanny. – Wskazaliśmy miejsca na 900 osób – mówi Żuk i zaznacza, że współpracuje w tej sprawie ze sztabem kryzysowym wojewody. – W jednym z obiektów są już osoby, które przechodzą kwarantannę – przyznaje, chociaż nie wskazuje konkretnej lokalizacji. – Jest to budynek wyłączony z użytkowania przez inne osoby. – Są kuchnie, są pralnie.

Ile to może potrwać

– Uważamy, zgodnie z deklaracjami ministra zdrowia, że koronawirus osiągnie apogeum w kwietniu – ocenia prezydent Lublina. – Jeżeli tak będzie, to myślę, że do połowy roku z tego stanu powinniśmy powoli wychodzić. Scenariusze na drugą połowę roku na razie w rządzie nie są obecne, więc też ich nie zakładamy – dodaje Żuk, który nie widzi podstaw do odizolowania Lublina. – Nie ma potrzeby tworzenia kordonów sanitarnych wokół miast.

Jedzie walec na Dragonów

REMONT Najpóźniej 1 czerwca odnowiona ma być ul. Dragonów. Na jezdni położony ma być nowy asfalt, poprawione mają być również chodniki. Wykonanie remontu zostanie zlecone

przez miasto Komunalnemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych, które wygrało miejski przetarg na takie prace. Za odnowienie ulicy Zarząd Dróg i Mostów zapłaci 291 tys. zł. (DRS)

Nie pójdziesz „na komisję”

OGRANICZENIA Osoby, które miały się stawić na komisję orzekającą o stopniu niepełnosprawności muszą się uzbroić w cierpliwość. Odwołane zostały wszystkie posiedzenia Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Z tego powodu w najbliższym czasie nie będzie można dostać

legitymacji osoby niepełnosprawnej ani karty parkingowej. Niemożliwe będzie też uzyskanie orzeczenia o wskazaniach do ulg lub uprawnień. Wszyscy, którzy mieli wyznaczony termin „komisji” powinni dostać (choć zapewne nie od razu) zawiadomienie o nowym terminie. (DRS)

Obrady jawne, ale bez wstępu

SAMORZĄD Podtrzymana została decyzja o zwołaniu na przyszły czwartek posiedzenia Rady Miasta, zgodnie z ustalonym już w grudniu harmonogramem

Radni muszą być poproszeni o stawienie się na sesję – mówi prezydent Krzysztof Żuk, który tłumaczy, że w związku z epidemią koronawirusa konieczne są decyzje Rady Miasta w sprawie zabezpieczenia dodatkowych pieniędzy dla pomocy społecznej, czy też służb zarządzania kryzysowego. – Nie ma możliwości głosowania online, przepisy nie są temu sprzyjające, więc fizyczne stawiennictwo jest potrzebne.

O ograniczenie porządku obrad do niezbędnego minimum zaapelowała wczoraj lubelska Fundacja Wolności przeciwna ograniczeniu mieszkańcom wejścia do sali obrad. Ratusz przekonuje, że w sali będzie mogło przebywać tylko 50 osób. – Rząd ograniczył zgromadzenia do 50 osób, radnych jest 31, z obsługą zmieścimy się w tym limicie. Te osoby, które będą chciały zabierać głos, będą wprowadzane wtedy, kiedy jest określona dyskusja – mówi Żuk.

Zdaniem prezesa Fundacji Wolności limitowanie wstępu do sali obrad nie może być wprowadzone. – Przymusowe ograniczenie dostępu na posiedzenie dla mieszkańców będzie niezgodne z art. 61 ust. 2 Konstytucji, którego rząd nie uchylił – stwierdza Krzysztof Jakubowski w piśmie do przewodniczącego rady oraz prezydenta Lublina. Przywołany przez niego przepis gwarantuje obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej prawo wstępu na posiedzenie Rady Miasta i możli-

wość nagrywania tam obrazu i dźwięku.

– Z jednej strony nie mogę nikomu zabronić wejść, z drugiej nie mogę pozwolić na to, by jednocześnie w sali obrad przebywało więcej niż 50 osób. Będę się starał jakoś to pogodzić – mówi Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta Lublin i zapewnia, że będzie apelował do radnych o to, by obrady odbyły się jak najsprawniej i trwały jak najkrócej. – Tak, żeby nie narażać ludzi.

(DRS)

Na lekcje, klasówki i wywiadówki

INWESTYCJE Zaczęła się budowa drogi dojazdowej do nowej podstawówki przy ul. Berylowej, której otwarcie zaplanowane jest na tegoroczny wrzesień. Droga jest prowadzona od ul. Jantarowej na wysokości uliczki między blokami nr 10 i 20. Na zakończeniu dojazdu do szkoły ma się znaleźć plac

nawrotowy. Chodniki mają być poprowadzone po obu stronach jezdni, na której zaplanowany został także próg zwalniający. Na skrzyżowaniu z ul. Jantarową będzie wisiała obrotowa kamera. Wszystko to ma kosztować miejską kasę niespełna 830 tys. zł.

(DRS)



Jezdnia prowadząca do szkoły będzie mieć 5 m szerokości, a z obu stron znajdą się chodniki

FOT. DOMINIK SMAGA

Panu
Jarosławowi Lizutowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składa

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

W dużym pokoju lub kuchni. Urząd Miasta idzie do domów

SAMORZĄD Już ponad 200 pracowników opuściło biura Urzędu Miasta z obawy przed wirusem. Większość z nich wzięła wolne na opiekę nad dzieckiem, część wybrała pracę zdalną, którą umożliwił im prezydent miasta. Jego zarządzenie wzbudziło wątpliwości urzędników, którzy nie byli pewni, czy jest to szansa dla wszystkich

Dominik Smaga

Mający dokładnie 1638 pracowników Urząd Miasta jest jednym z największych w Lublinie zakładów pracy. Decyzja prezydenta nie oznacza, że z dnia na dzień wszyscy zostaną w domach. O tym, który urzędnik może pracować zdalnie, będzie decydował dyrektor jego wydziału, bo to na nim spoczywa odpowiedzialność za ciągłość pracy. Za każdym razem informacja o zgodzie na pracę zdalną musi być jednak przekazana do samego Ratusza.

Takie zasady wprowadził prezydent Krzysztof Żuk, wydając zarządzenie „w sprawie szczególnych rozwiązań w zakresie organizacji pracy w Urzędzie Miasta Lublin mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń”. Prezydent zdecydował, że pracownicy Urzędu Miasta

mogą być kierowani do pracy zdalnej na czas nie dłuższy niż 14 dni roboczych.

Wątpliwości urzędników wzbudziły użyte w zarządzeniu sformułowania dotyczące tego, kto może dostać zgodę na pracę z domu. W jednym punkcie czytamy, że pracownikowi urzędu „można polecić wykonywanie” pracy zdalnej. W drugim punkcie zapisano, że „polecenie wykonywania pracy zdalnej następuje w przypadku, gdy pracownik poddany jest kwarantannie domowej albo nadzorowi epidemiologicznemu”. Właśnie z tego zrodziły się pytania o to, czy o zgodę na pracę z domu może się starać każdy urzędnik, którego obowiązki możliwe są do wykonywania z domu, czy tylko osoby poddane kwarantannie bądź nadzorowi epidemiologicznemu.

Według prezydenta miasta zarządzenie jest klarowne i jednoznaczne. – Jego tekst został przez niektóre osoby całkowicie niezrozumiany lub celowo przekraczając jego znaczenie – komentuje Krzysztof Żuk na Facebooku. Tłumaczy, że osoby objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym są automatycznie wysyłane do pracy z domu, a wszyscy pozostali mogą poprosić swojego szefa o zgodę na pracę w tym trybie.

– Czyli zarządzenie opisuje dwa przypadki, w których pracownik urzędu rozpoczyna wykonywanie pracy zdalnej – tłumaczy Żuk i zapewnia, że dokument został przygotowany prawników i nie wymaga zmian. – Nie szukajmy kontrowersji, gdzie ich nie ma. Zarządzenie wprowadza możliwość zdalnej pracy dla każdego pracownika urzędu a dyrek-

torzy wydziałów i biur zobowiązani są do zapewnienia ciągłości ich pracy oraz właściwego organizowania procesu zdalnej pracy.

Do pracy z domu będą mogli być wysłani wyłącznie ci urzędnicy, którzy mają odpowiednią łączność adekwatną do ich obowiązków, oczywiście pod warunkiem, że te obowiązki można wykonywać na odległość. Jak wiele osób korzysta z tej formy pracy? – 86 osób otrzymało polecenie wykonywania pracy w sposób zdalny – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. Znacznie więcej osób skorzystało z innej możliwości, jaką daje specustawa w sprawie koronawirusa. – Aktualnie wpłynęło 116 oświadczeń od pracowników urzędu o skorzystaniu w trybie specustawy z opieki nad dziećmi do lat 8.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

3x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata miesięczna **TYLKO**

41 zł!



CitYMask

FS FILTER SERVICE



w prezencie
otrzymasz

7x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata kwartalna **TYLKO**

115 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Przy Zamku krokusy, na Czubach słoneczniki

ZIELEŃ Wiosenne krokusy przywitały się z mieszkańcami Lublina w pobliżu Zamku. To dopiero początek kwiatnych atrakcji, jakie mają nas czekać w tym roku. Już teraz Urząd Miasta zamawia sadzonki do 244 skrzynek, które będą zdobić ul. Lubartowską. W każdej z nich znajdą się dwie petunie kaskadowe oraz jeden wilec ziemniaczany, wilczomlec i rozplenica japońska.

Wilce oraz petunie pojawiają się też w kaskadowych kwietnikach, jakie znów mają ozdobić śródmieście oraz w skrzynkach mocowanych do latarni na deptaku, ul. Królewskiej i na Rynku. Podobne zestawy roślin tra-



fią do donic wzdłuż al. Tyśiąclecia (będzie tam jeszcze paciorecznik) oraz na Muzycznej (tu zawita jeszcze trzcinnik ostrokwiatowy). Donice z kwiatami mają stać również na Bernardyńskiej i Świętoduskiej.

Urząd Miasta zamawia ponadto pelargonie i aksamitki do 132 skrzynek, które będą wisieć na barierkach rozdzielających jezdnie ul. Jana Pawła II między Filaretów a Armii Krajowej. W planach miasta jest także, choć tego aktualny przetarg jeszcze nie dotyczy, ozdobienie słonecznikami pasa zieleni między jezdniami ul. Jana Pawła II na odcinku od ul. Filaretów do Nadbystrzyckiej. **(DRS)**

Studenci uczą się zdalnie

UCZELNIE Po tygodniu od zawieszenia zajęć dydaktycznych Politechnika Lubelska uruchomiła system kształcenia zdalnego. W miarę możliwości z nauczania z użyciem internetowych platform korzystają też inne lubelskie uczelnie

Tomasz Maciuszczak

Mamy tygodniowy poślizg, ale z doświadczenia wiem, że taką stratę jesteśmy w stanie nadrobić. Daliśmy sobie tydzień, by wszystko na spokojnie przygotować i nie stracić więcej czasu – mówi dr hab. inż. Paweł Drożdziel, prorektor ds. studenckich Politechniki Lubelskiej.

Uczelnia do wirtualnego kształcenia wykorzystuje sprawdzone rozwiązania. Najsprawniej przebiega to w przypadku Wydziału Elektrotechniki i Informatyki, którego pracownicy i studenci już od dawna używają platformy umożliwiającej zdalne przeprowadzanie zajęć.

– Teraz wykorzystują ją także inni wykładowcy. Do

dyspozycji jest też „wirtualny dziekanat”, w którym można udostępniać materiały dla studentów. To ważne, zwłaszcza w kontekście przygotowania do ćwiczeń w laboratoriach, które – mam nadzieję – uda nam się w tym semestrze przeprowadzić. Pracownicy sami zgłaszają też różne pomysły, jak nagrywanie prezentacji z ćwiczeniami czy całych wykładów i udostępnianie ich studentom – mówi prorektor Drożdziel. I dodaje, że szczegółowy harmonogram wirtualnych zajęć określają dziekani i kierownicy poszczególnych jednostek.

– Każdy wydział i kierunek ma swoją specyfikę. Nie wszystko da się zrobić w jednakowy sposób. Inaczej wyglądają zajęcia na archi-



W ubiegłym tygodniu próbne wirtualne zajęcia przeprowadzono na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tekturze, gdzie pojawia się rysunek, a inaczej na mecha-

nice i budowie maszyn, czy elektrotechnice – wyjaśnia.

Z dostępnych rozwiązań korzystają też pozostałe lu-

belskie uczelnie. Pracownicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej do prowadzenia części zajęć używają np. systemu „Wirtualny Kampus” czy USOS, za pośrednictwem których mogą udostępniać studentom materiały.

– Dodatkowo jesteśmy w fazie testów wprowadzenia nowoczesnego narzędzia do komunikacji w pracy zbiorowej. Dziekani poszczególnych jednostek zdecydowali, które zajęcia można prowadzić w takich formach. Zależy to również od charakteru danych zajęć – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. I dodaje, że z testowanego systemu w pracy zdalnej będą mogli korzystać także pracownicy biurowi uniwersytetu.

Licealny projekt społeczny. Dziewczyny walczą ze stereotypami na temat bezdomnych

EDUKACJA Trzy nastolatki zauważyły, że coraz więcej osób stara się nie zauważać żyjących wokół nich bezdomnych. Żeby to zmienić, w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” dziewczyny prowadzą projekt „Nie Widzialni Bohaterowie”.

Pomysł na rozpoczęcie akcji rzuciła Natalia Mazur, uczennica IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. – Podobny plan miałam w tamtym roku, ale wtedy nic z tego nie wyszło – przyznaje dziewczyna. – W tym roku postanowiłam, że muszę działać bardziej skutecznie. Znalazłam dwie zaufane osoby, które aktywnie działają w wolontariatach. Wspólnie z Patrycją od trzech lat angażujemy się w różne akcje dotyczące m.in. wsparcia seniorów, stworzenia filmu o II wojnie światowej. Z kolei Wiktoria jest zaangażowana w działalność Młodzieżowej Rady Dzielnicy Wieniawa. I tak to się zaczęło.

Dziewczęta postanowiły wspólnie walczyć ze stygmatyzacją osób bezdomnych.



Natalia Mazur

– To trudny temat – przyznaje Natalia. – Właśnie dlatego postanowiłyśmy zorganizować warsztaty w kilku szkołach podstawowych i XXIX LO. Podczas nich kilku bezdomnych z Ośrodka im. Brata Alberta opowie swoje historie. Ale to nie wszyst-



Wiktoria Witer

ko. Uczennice rozpoczęły w swoich szkołach zbiórkę żywności, która trafi do potrzebujących. Chcą też zarejestrować eksperyment społeczny.

– Weźmie w nim udział osoba bezdomna oraz biedne dziecko – zapowiada Pa-



Patrycja Gach

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

trycja Gach, uczennica VI LO. – Eksperyment będzie miał trzy etapy. Będzie to próba o kupno wody, bułki i hot-doga. Chcemy zaobserwować reakcje przechodniów na takie prośby osoby starszej i młodej.

– Przez takie działania chcemy uświadomić ludziom, że bezdomni to nie tylko, jak mówi bardzo krzywdzący stereotyp, „pijacy”. Postaramy się pokazać, że wcale tak nie jest – mówi Wiktoria Witer, uczennica I LO, która interesuje się też ekonomią, marketingiem, a w wolnych chwilach rysuje i hobbystycznie zajmuje się fotografią.

– Poprzez zbiórki chcemy im pomóc w poprawieniu poziomu życia, chociaż w pewnym stopniu. Dlatego w przyszłym tygodniu planujemy rozpocząć zbiórkę pieniędzy na Facebooku na rzecz zakupu żywności oraz środków czystości i higieny dla osób bezdomnych z Lublina. Zachęcamy do obserwowania nas na „Nie Widzialni Bohaterowie” – zachęca licealistka.

– Mam nadzieję, że nasze działania wywołają uśmiech

na czyjejś twarzy i sprawią, że czyjeś życie stanie się chociaż odrobinę lepsze – przyznaje Natalia, która oprócz pomocy innym uwielbia podróżować, czytać książki, a czasami też imprezować. – Interesuję się psychologią i lotnictwem. W przyszłości chciałabym zostać dietetykiem lub stewardessą – planuje.

Zwolnieni z Teorii to platforma, która pomaga młodym zrealizować w rzeczywistości własny projekt społeczny. Muszą zbierać zespół, wymyślają własne przedsięwzięcie, które robi coś dobrego dla innych i je realizują korzystając ze wskazówek na platformie i wsparcia mentora. Na koniec odbierają certyfikat, który jak informują organizatorzy jest ceniony przez pracodawców na całym świecie.

AGNIESZKA KASPERSKA

Straż Miejska przez megafon: Masz kaszel i gorączkę? Zostań w domu i dzwoń do sanepidu

CHEŁM – Zadbaj o swoje zdrowie i bezpieczeństwo bliskich. Bezwzględnie pozostaj w domu. Wychodź tylko w ostateczności, stosując niezbędne środki ostrożności. Jeśli jesteś seniorem, o zakupy poproś bliskich albo sąsiadów

– to zaledwie początek komunikatu jaki można dziś usłyszeć na chełmskich ulicach. Wszystko dlatego, że wiosenna pogoda wyciągnęła sporo chełmian z domów. Jak się dowiedzieliśmy, patrol Straży Miejskiej będą już stale

się pojawiać z megafonami. Poza tym, Straż Miejska, w godzinach swojego urzędowania sprawdzi także, czy chełmianie stosują się do ograniczeń zawartych w zarządzeniu o ograniczeniu handlu. Przypomnijmy, że czynne mogą

być drogerie, sklepy spożywcze i apteki. Jak podaje Gabinet Prezydenta Chełma do 18 marca nikt tego zakazu nie złamał. Komunikat Straży Miejskiej zawiera też informację dla chełmian powracających z zagranicy.

– Jeśli byłeś ostatnio za granicą lub miałeś styczność z potencjalnie zakażonymi, nie bagatelizuj lub nie ukrywaj tego faktu. Jesteś odpowiedzialny za siebie, ale także za inne osoby. Niezwłocznie powiadom służby sanitarno-epidemiologiczne.

Masz kaszel, duszności, gorączkę? Nie idź do przychodni. Zostań w domu i zadzwoń do sanepidu pod numer telefonu 82 565 34 21 – można usłyszeć przez megafony zainstalowane na samochodach chełmskiej Straży Miejskiej. **(WZ)**

Zadzwoń, a pomoc nadejdzie

KRAŚNIK Pomoc seniorom, osobom samotnym, niepełnosprawnym i kombatanom m.in. w zrobieniu zakupów w sklepie bądź aptece, a także wyprowadzeniu psa na spacer, czy wyrzuceniu śmieci. Miasto Kraśnik rozpoczyna współpracę z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej.

Agnieszka Antoń-Jucha

Okazujemy wzajemne wsparcie i zrozumienie – apeluje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Pomagajmy osobom starszym, sąsiadom i członkom naszych rodzin, o których właśnie teraz musimy szczególnie pamiętać. Ważne są każde oznaki solidarności, tak, aby seniorzy nie czuli się osamotnieni, pozbawieni pomocy i bezradni.

Ważne jest nie tylko rodzinne i sąsiedzkie wsparcie, o które apeluje burmistrz, ale też szersza pomoc. I taka w Kraśniku już się rozpoczęła. miały miejsce pierwsze działania w ramach wspólnej akcji pomocowej miasta Kraśnik i 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

– Otrzymaliśmy cztery zgłoszenia od seniorów dotyczące pomocy w załatwieniu zakupów i realizacji recept – relacjonuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Żołnierze WOT i pracownicy magistratu zostali wyposażeni w maseczki, rękawiczki, środki odkażające, notesy i długopisy, aby mogli notować potrzebne informacje od mieszkańców.



Przewidujemy, że zgłoszeń może być z każdym dniem więcej, zwłaszcza, kiedy informacja o akcji dotrze do mieszkańców nie korzystających z internetu. Niedługo

rozpoczniemy dystrybucję ulotki z podstawowymi i przydatnymi informacjami dla mieszkańców.

– Zachęcamy osoby starsze, potrzebujące pomocy

do zgłaszania swoich potrzeb – namawia mieszkańców miasta burmistrz Kraśnika. – Zachęcamy również potencjalnych wolontariuszy do zgłaszania się na

infolinię, jeśli chcą włączyć się do akcji. Nie wiemy, jak rozwinie się sytuacja w kraju i w naszym mieście, dlatego chcemy zaangażować w te działania jak najwięcej osób.

Około 150 żołnierzy 2 LBOT jest już zaangażowanych w działania ograniczania rozprzestrzeniania się COVID-19 w województwie lubelskim – informuje kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej

FOT. WOT

Ogromnym wsparciem jest pomoc WOT, ale liczymy również na wolontariuszy związanych z organizacjami pozarządowymi działającymi w Kraśniku.

W ramach akcji pomocowej zostały uruchomione dwa numery telefonów – 722 361 960 a także 575 979 300, pod które mogą zgłaszać się zarówno osoby potrzebujące jak też osoby, które chcą zostać wolontariuszami. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8-17.

Każdy z wolontariuszy zostanie wyposażony w identyfikator. Tożsamość osób zaangażowanych w akcję będzie można potwierdzić również dzwoniąc na infolinię.

Możesz porozmawiać z psychologiem

BIAŁA PODLASKA Bialski magistrat uruchomił specjalne dyżury psychologów dla osób, które potrzebują wsparcia. Ma to związek z zagrożeniem epidemicznym. W Białej Podlaskiej jak dotąd nie stwierdzono żadnego przypadku koronawirusa, ale

miasto wprowadza kolejne udogodnienia dla mieszkańców. Jednym z nich jest możliwość konsultacji z psychologiem.

– Pandemia koronawirusa wiele zmienia w naszym codziennym funkcjonowaniu. Oprócz zmiany stylu życia, rodzi w nas wiele niepewności, poczucie lęku – za-

waża Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Dla wszystkich, którzy będą czuli taką potrzebę, miasto uruchomiło specjalne linie telefoniczne. Będzie można porozmawiać z psychologiem z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (tel. 833447032)

lub z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (tel. 833416436). Również rodzice i uczniowie mogą uzyskać wsparcie szkolnych psychologów. Szczegóły dotyczące ich dyżurów są dostępne na stronach internetowych szkół. **(EB)**

Nie ma planów przekształcenia szpitala

Wśród mieszkańców Białej Podlaskiej od kilku dni krążyła pogłoska, że do tutejszego szpitala miałby trafiać zakażeni koronawirusem z całego województwa. Takich planów jednak nie ma.

– Jeżeli szpital w Puławach nie podola, to placówkę w Białej mają przekształcić w zakaźną – pisze jeden z internautów. Zarówno służby wojewody, jak i bialski szpital dementują te pogłoski. – Nie ma takich planów – zapewnia Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody.

– Minister zdrowia wskazał w Polsce 19 szpitali, które zostaną przekształcone w jednoimienne szpitale zakaźne. Wśród tej listy nie ma bialskiej placówki (jest puławska – red.) – dodaje z kolei Magdalena Us, rzecznik



Szpital ma 39 respiratorów i stara się o zakup kolejnych

FOT. EEWLINA BURDA

bialskiego szpitala. Jak dotąd w Białej Podlaskiej nie stwierdzono przypadku zakażenia koronawirusem. Bialska placówka na swoim stanie ma

39 respiratorów i stara się o zakup kolejnych. Na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym są 24 łóżka. – Dyrekcja szpitala podjęła decyzję o wydzieleniu specjalne-

go obszaru w budynku Centrum Chorób Zakaźnych w celu szczególnej ochrony osób znajdujących się w obszarze ryzyka – podkreśla rzecznik. To umożliwi całkowitą izolację podejrzanych o zakażenie koronawirusem. W poniedziałek szpital zawiesił też działanie poradni specjalistycznych. Ale pracownicy szpitala mogą liczyć na miłe gesty. Na przykład cukiernia Kryształka z Białej Podlaskiej podarowała oddziałowi szpitalnym 50 kilogramów ciasta.

– A bistro Uzdrowisko przekazało na oddział obserwacyjno-zakaźny zupę i ciasto. To piękny gest solidarności z personelem medycznym, który każdego dnia dba o naszych pacjentów – podkreśla Us. **(EB)**



Nawożenie Gleby Osadem Ściekowym

„Większe plony – mniejsze koszty”

BEZPŁATNY OSAD ŚCIEKOWY

- ✓ bogaty w łatwo przyswajalne związki fosforu, azotu oraz wapnia
- ✓ zastępuje kosztowne nawozy mineralne = obniżenie kosztów produkcji rolnej
- ✓ pozytywnie wpływa na wysokość plonów
- ✓ odkwasza glebę dzięki zawartości wapnia

ZAPEWNIAMY:

- ✓ bezpłatny transport do 45 km od oczyszczalni do gospodarstwa
- ✓ bezpłatne badania gruntów
- ✓ bezpłatne ustalenie dawki osadu dla gruntu

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Zamościu



PGK udostępnia właścicielom gospodarstw wyniki badań osadów oraz gruntów.

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do kontaktu

tel. 84 639 50 64, wew. 630; kom. 883 955 660

Co się dzieje w prywatnym miasteczku

BIŁGORAJ – To upadek inwestycji... a całkiem dobrze się zapowiadało – komentują internauci. Sprawdziliśmy co dzieje się w Miasteczku na Szlaku Kultur. To choroba pomysłodawcy oryginalnego osiedla zatrzymała prace. Ale kilka dni temu inwestorzy sprzedali grunt i jeszcze w marcu ma się zacząć budowa trzech kolejnych kamienic



Agnieszka Dybek

Od 2009 r. powstaje w Biłgoraju osiedle nawiązujące wyglądem do tradycyjnej architektury przełomu XIX i XX wieku. Miasteczko na Szlaku Kultur to pomysł Tadeusza Kuźmińskiego.

– Tadeusz to osoba niezwykle barwna, kreatywna. Honorowy obywatel miasta Biłgoraja, biznesmen, który był współtwórcą Ambry S.A. Jest czytany, zwiedził cały świat. Dlatego nie zdziwił mnie pomysł stworzenia Miasteczka na Szlaku Kultur. I to, że posta-

nowił ocalić od zapomnienia architekturę, kulturę, klimat miasteczka kresowego – mówi bratowa Jolanta Kuźmińska. – Przez ponad dwa lata walczył z ciężką chorobą. Dziś stan zdrowia Tadeusza jest na tyle dobry, że jest w stanie podjąć dalsze kroki i decyzje odnośnie kontynuacji budowy i dalszego rozwoju osiedla. Pod jego dyktando pomagamy realizować dalsze prace związane z rozwojem inwestycji i pełnię rolę pełnomocnika spółki Ecodom Explorer – dodaje.

Prace zatrzymały się na pierwszym etapie budowy

czyli części żydowskiej. Jest replika synagogi i domu Singera, gdzie obecnie znajduje się muzeum i siedziba Fundacji Biłgoraj XXI, która została powołana w 2005 roku do realizacji projektu.

– Miasteczko żyje, mieszka tu już kilkadziesiąt rodzin. Przy samym rynku, w naszych drewnianych domkach mieszka 19 rodzin i działają dwa lokale usługowe. W jednym mieszczą się gabinety lekarskie, w drugim funkcjonuje od 5 lat gabinet odnowy. Na część pozostałych lokali są podpisane

przedwstępne akty sprzedaży – wylicza Jolanta Kuźmińska.

Jak informują inwestorzy w drugiej linii zabudowy rynku powstała ekskluzywna kamienica (design Tadeusza Kuźmińskiego) wybudowana przez lubelską spółkę Żagiel Dom.

– Kamienica jest w całości zamieszkała a w lokalach usługowych działają gabinety lekarskie, strefa zen, usługi fryzjerskie, biuro rachunkowe. Mimo przeszkód i kłopotów nasze miasteczko jest licznie odwiedzane przez turystów z Polski i nie-

mal całego świata. Goście są mile zaskoczeni, życzą inwestorom dużo zdrowia i siły – dodaje Kuźmińska, która przyznaje, że zdarzają się osoby, które źle wypowiadają się o ich projekcie. – Przykro nam, że tak zaślepia ich nienawiść, że nie widzą celów wyższych i nie rozumieją naszej idei.

Pytana o plany mówi, że 12 marca sprzedali działkę w drugiej linii zabudowy i jeszcze w tym miesiącu zacznie się budowa trzech kolejnych kamienic. W perspektywie jest dokończenie prac ziemnych (kanalizacja, gaz,

oświetlenie) i wybrukowanie żydowskiego rynku.

– Zaraz po tym zamknemy rynek pierzeją południową składającą się z sześciu murowanych kamienic, w których osoby chętne będą mogły kupić mieszkania i lokale usługowe – planują inwestorzy, którzy dysponują 40 hektarami gruntu.

W ubiegłych latach metr powierzchni w lokalach mieszkalnych kosztował 3500 zł brutto, usługowych 4000 zł plus 23 proc. VAT. Teraz za lokale mieszkalne to ok. 5600 brutto oraz ok. 6000 zł plus VAT usługi.



WIZUALIZACJE: MATERIAŁY INWESTORA

W dawnej szkole powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

W Dubowie (gmina Łomazy) powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Gmina jako jedna z czterech samorządów w Polsce otrzymała dofinansowanie z programu Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Centrum powstanie jeszcze w tym roku w budynku po dawnej szkole w Dubowie.

– Będzie to obiekt przeznaczony dla osób niepełnosprawnych z orzeczeniami. Zwłaszcza dla tych,

które mają utrudniony dostęp do opieki, rehabilitacji, pomocy psychologicznej czy zajęć animacyjnych – tłumaczy Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy. Samorząd dostał na ten cel 2,1 mln zł dofinansowania. – To pieniądze, za które przebudujemy budynek, odpowiednio zaadaptujemy dawne sale lekcyjne i wyposażymy w odpowiedni sprzęt – zaznacza wójt. Potrzebne będą meble, sprzęt

rehabilitacyjny oraz AGD i RTV. Trzeba będzie zatrudnić odpowiedni personel. Oprócz kierownictwa, również opiekunów osób niepełnosprawnych, rehabilitanta oraz instruktorów do zajęć. – Nasz wniosek był jednym z pierwszych zatwierdzonych do dofinansowania – podkreśla Czyżewski. Podobne centra powstaną jeszcze w gminie Walce, powiecie łęczyńskim, łobeskim oraz w Resku.

To nie pierwszy przykład zagospodarowania budynku po dawnej szkole w tej gminie. W 2018 roku samorząd użyczył nieużytkowany obiekt po dawnej szkole w Koszalach stowarzyszeniu „Tłoka”. Wcześniej, budynek stał pusty i niszczał przez 10 lat. Dzięki sponsorom i pomocy gminy, stowarzyszeniu udało się m.in. wymienić dach. Tłoka organizuje mieszkańcom gminy festyny rodzinne czy warsztaty dla dzieci.



Dawna szkoła w Dubowie

FOT. UG ŁOMAZY

Montaż instalacji OZE wstrzymany

BIAŁA PODLASKA Przez zagrożenie epidemiologiczne Biała Podlaska wstrzymała montaż instalacji odnawialnych źródeł energii u mieszkańców.

Przypomnijmy, że w mieście powstanie ponad 800 takich instalacji. W lutym urzędnicy podpisali ostatnie umowy z wykonawcami. Ta ostatnia dotyczyła montażu 96 kotłów na biomasę, którego podejmie się firma ZPH Stanisław Krzaczek spod Puław. – W związku z wysokim stopniem ryzyka rozprzestrzeniania się koronawirusa, wykonawcy wstrzymali montaż pomp ciepła i kotłów na biomasę – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik magistratu. – Dalsze decyzje uzależnione będą od rozwoju sytuacji epidemiologicznej, na które zarówno my jako inwestor oraz wykonawcy nie mają wpływu – przyznaje rzecznik. Również wykonawcy montażu kolektorów słonecznych i fotowoltaiki wystąpili z

wnioskiem do magistratu o wydłużenie terminu realizacji inwestycji. – 16 marca urząd wystąpił o zgodę na wydłużenie terminu realizacji do Urzędu Marszałkowskiego. Po jej otrzymaniu termin realizacji tego zadania zostanie wydłużony do 30 września – precyzuje Kuc-Stefaniuk. Biały projekt jest największy w województwie lubelskim. Jego wartość to ok. 12 mln zł, z czego dofinansowanie unijne to 9 mln zł. Samorząd złożył już wniosek o dofinansowanie na kolejne instalacje, tym razem na solary i fotowoltaikę. Jest on jeszcze w trakcie oceny. – Realizacja projektu zależy od tego czy miasto otrzyma dofinansowanie. Jest za wcześnie na rozmowę o terminach – zastrzegają urzędnicy. (EB)

Prezydent idzie na rękę przedsiębiorcom

CHEŁM Prezydenci, burmistrzowie, wójtowie ratujcie firmy przed upadkiem – zwalnijcie je z czynszu bo zbankrutują! – pisze w apelu Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. Jest reakcja prezydenta Chełma.

Zwracam się do Państwa z apelem o zwolnienie przedsiębiorców, którzy zamknęli lokale - z opłat czynszowych za wynajmowaną powierzchnię, za wyjątkiem opłat za media (woda, ścieki, odpady komunalne). W sytuacji zaś lokali użytkowych, których najemcy nadal prowadzą działalność, ale zaistniała sytuacja wpłynęła znacząco na spadek ich obrotów - proszę o zastosowanie ulgi w czynszu, która pozwoliłaby częściowo zrekompensować im spadki dochodów - pisze w liście do samorządowców Adam Abramowicz, rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. - Wielu

z nich, ze względu na stan zagrożenia epidemicznego musiało zamknąć swoją działalność. Nieczynne są restauracje (z wyjątkiem sprzedawania dań na wynos) miejsca rozrywki, siłownie, biura podróży. Nie dość jednak, że pozbawieni są oni dochodu, w dalszym ciągu ponoszą wiele kosztów. Muszą opłacić pracowników, zapłacić podatki czy składki na ubezpieczenia społeczne. – Przygotowujemy w Chełmie szerszy pakiet ułatwień dla przedsiębiorców - mówi prezydent Chełma Jakub Banaszek. W efekcie samorząd zawiesza

opłaty czynszowe dla przedsiębiorców, którzy w związku zagrożeniem koronawirusem zmuszeni są zamknąć swoje lokale. Natomiast dla tych przedsiębiorców, którzy ograniczyli swoją działalność, np. restauratorzy dostarczający posiłki tylko na wynos lub dowóz, prezydent zastosuje ulgi w czynszu. Ich wysokość będzie uzależniona od wysokości dochodów. – Zwolnienie ma obowiązywać przez 2-3 miesiące, w zależności od tego, jak dalek się rozwinie sytuacja – informuje Gabinet Prezydenta Banaszką.

(WZ)

Chcesz pomóc? Ruszyła zbiórka pieniędzy na zakup respiratora

PUŁAWY Puławski SP ZOZ, który obecnie jest szpitalem zakaźnym, posiada 18 respiratorów. Nie wiadomo, czy ta ilość wystarczy, gdy liczba chorych będzie nieustannie rosła. Resort zdrowia zapowiada priorytetowe wspieranie takich placówek, ale pomoc mogą też internauci. Właśnie uruchomiono zbiórkę na zakup nowego sprzętu

Radosław Szczęch

Internauci mają okazję wesprzeć finansowo puławski szpital zakaźny i okazuje się, że robią to bardzo chętnie. Wystarczyło kilka godzin, by swoje wpłaty na zakup nowego respiratora wysłało ponad 90 osób. Dzięki temu już o godz. 17 na wskazanym koncie było ponad 3,3 tys. zł. Potrzeba 80 tys. zł, ale biorąc pod uwagę zainteresowanie, jakie wzbudziła zbiórka, istnieje duże prawdopodobieństwo, że w ciągu miesiąca uda się tę sumę osiągnąć.

Pomysłodawcą zbiórki jest Paweł Romański, prezes puławskiej Spółdzielni Socjalnej „Inicjatywa”.

- Boimy się, że szpital jest niewystarczająco wyposażony. Przykładem są Włochy w których służba zdrowia jest na wyższym poziomie niż w

Polsce, a jednak brakuje respiratorów. Wyszliśmy więc z inicjatywą zakupu takiego urządzenia do puławskiego szpitala - tłumaczy.

Zanim zbiórka pojawiła się w internecie (na stronie zrzutka.pl pt. Zakup respiratora dla SPZOZ Puławy) Paweł Romański skontaktował się z dyrekcją placówki oraz pracownikami odpowiedzialnymi za wyposażenie puławskiego SP ZOZ.

- Wiemy, że taki sprzęt bardzo się przyda nie tylko w czasie epidemii, ale będzie służył długie lata - ocenia. - Trzymamy kciuki za zespół puławskiego szpitala i robimy co w naszej mocy, żeby pomóc ludziom, którzy będą korzystali z jego usług - zachęca pomysłodawca akcji.

Jak przynajmniej, ilość wpłat zarejestrowanych w ciągu pierwszych godzin od ogło-



- Jak wiemy respiratory są kluczowym wyposażeniem wykorzystywanym w leczeniu osób zarażonych koronawirusem, dlatego bardzo dziękujemy za taką inicjatywę puławskiej spółdzielni - pisze dyrekcja puławskiego SP ZOZ

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

szenia zbiórki pozytywnie go zaskoczyła.

Zbiórkę pozytywnie oceniają władze szpitala.

- Jak wiemy respiratory są kluczowym wyposażeniem wykorzystywanym w leczeniu osób zarażonych koronawirusem, dlatego bardzo dziękujemy za taką inicjatywę puławskiej spółdzielni - pisze dyrekcja puławskiego SP ZOZ.

Jeśli pieniędzy uda się zebrać więcej, niż zakładane 80 tys. zł, inicjator zbiórki zapewnia, że ustali ze szpitalem nowe cele. W grę wchodzi nawet zakup kolejnego respiratora. Obecnie priorytetem jest jednak zebranie sumy potrzebnej do zakupu pierwszego urządzenia. Część chorych na Covid-19 wymaga intensywnej terapii, w tym wspomaganie oddychania poprzez respirator.

Miejska „Zielen” ma nową prezes



FOT. ZIELEN

BIAŁA PODLASKA Zmiana na stanowisku prezesa miejskiej spółki Zieleni w Białej Podlaskiej. Martę Kamińską zastąpiła Halina Stasiewicz, dotychczasowa przewodnicząca rady nadzorczej.

Zmiany nastąpiły w poniedziałek. Urząd Miasta podaje, że dotychczasowa szefowa spółki złożyła rezygnację bez podania uzasadnienia. Na tym stanowisku była od 2007 roku.

- Sumiennie realizowała swoje obowiązki. Kondycja spółki jest dobra, firma się rozwija i świadczy coraz więcej usług, nie tylko w Białej Podlaskiej, ale i poza miastem - zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Przypomnijmy, że po objęciu urzędu, prezydent Michał Litwiniuk (PO), nie odwołał Kamińskiej ze stanowiska. Wówczas zmiany nastąpiły m.in. w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, Wod-Kanie, Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym oraz Zakładzie Gospodarki Lokalowej. Nie udało nam się wczoraj skontaktować z Martą Kamińską. Decyzją rady nadzorczej nową prezes została Halina Stasiewicz, dotychczasowa przewodnicząca tej rady. Kontrakt został zawarty na czas nieokreślony.

- Pani Stasiewicz pełniła funkcje nadzorskie w wielu firmach, ma duże doświadczenie w zarządzaniu - podkreśla rzecznik białskiego magistratu.

Nowym przewodniczącym rady

nadzorczej spółki został Karol Caruk, prawnik z Białej Podlaskiej. Nowa szefowa „Zieleni” przynajmniej, że to dla niej nobilitacja.

- Muszę rozeznac się w firmie, bo ogląd z poziomu rady nadzorczej jest inny - podkreśla Stasiewicz, która w przeszłości była dyrektorem Rejonowego Urzędu Poczty w Białej Podlaskiej. - Za wcześniej, by mówić o dalekosieżnych planach, ale na pewno będę chciała utrzymać to, co jest dobre w spółce, tę dbałość o zieleni i wizerunek miasta - tłumaczy.

Jednocześnie, Stasiewicz zapowiada współpracę z dotychczasową załogą.

- Takie jest moje spojrzenie na zarządzenie. Lider, obojętnie jakiej grupy zawodowej, nic nie zrobi bez pracowników. Wiem że ta załoga jest wieloletnia - zaznacza. Ale są też pewne obawy. - To trudny okres dla ekonomii ze względu na zagrożenie epidemiologiczne. Z jednej strony chcę aby firma się rozwijała, ale osiągnięcie przychodów będzie utrudnione - nie ukrywa Stasiewicz.

Spółka „Zieleni” działa od 1992 roku. Zajmuje się głównie pielęgnacją terenów zielonych w Białej Podlaskiej oraz produkcją roślinną i szkółkarstwem. Z biegiem lat, spółka poszerzyła swoją ofertę, m.in. o centrum ogrodnicze. Od 2015 roku administruje także cmentarzem komunalnym. Jej kapitał zakładowy to 1,1 mln zł.

EWELINA BURDA

Rządowa pomoc dla szpitali zakaźnych. Skorzystają także Puławy

Zabezpieczenie potrzeb nowej sieci szpitali zakaźnych w sprzęt, nowy dodatek za gotowość i pierwszeństwo w zapewnianiu niezbędnej odzieży ochronnej - na to wszystko może liczyć również SP ZOZ w Puławach. Placówka otrzymała już tysiąc kompletów ochronnych: kombinezonów i masek.

Łukasz Szumowski, minister zdrowia, poinformował o dodatkowym wsparciu, na jakie mogą

liczyć wszystkie nowo utworzone szpitale zakaźne. Jednym z nich jest placówka przy ul. Bema w Puławach.

- Te szpitale znajdują się na pierwszym froncie walki. Każdy z nich otrzyma tysiąc sztuk maseczek, kombinezonów oraz odpowiednią ilość gogli, które można dezynfekować i używać wielokrotnie. Zabezpieczamy je w pierwszej kolejności - zapewnia szef resortu zdrowia. Poza sprzętem, ministerstwo uruchamia dla

nich specjalny „dodatek za gotowość”. Ilość pieniędzy, jakie będą zasilać szpitale zakaźne, będzie uzależniona od liczby posiadanych łóżek oraz łóżek respiratorowych.

Dla puławskiego szpitala, który docelowo będzie dysponował 423 łózkami oraz 23 respiratorami (obecnie tych drugich jest 18), to szansa na dodatkowy milion złotych do ryczałtu z NFZ. Kolejne pieniądze SP ZOZ w Puławach otrzyma za każdego przyjętego pacjenta

chorego na Covid-19 lub z podejrzeniem infekcji koronawirusem. Zgodnie z decyzją resortu zdrowia, będzie to kwota 460 zł dziennie. W związku z tym, przy pełnym obłożeniu oznaczałoby dodatkowe prawie 6 mln zł miesięcznie.

W całym województwie z powodu zakażenia lub podejrzenia infekcji koronawirusem hospitalizowanych jest 25 osób. Żadna z nich nie została skierowana do placówki w Puławach. **RS**

Budowa wiaduktu kolejowego. Będą utrudnienia dla kierowców

BIAŁA PODLASKA Przy ulicy Lubelskiej w Białej Podlaskiej trwa budowa wiaduktu kolejowego. Od czwartku kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami.

Zmiana organizacji ruchu potrwa do 25 marca.

- Przejazd kolejowo-drogowy w ciągu ulic Lubelskiej i Witoroskiej zostanie tymczasowo zamknięty. Objazd będzie odbywał się ulicami Podleśną i Łomaską - zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Zmieni się też organizacja ruchu na skrzyżowaniach. Na tym z ulicą Witoroską i Łomaską wyłączona zostanie sygnalizacja świetlna. Ulica



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

Łomaska będzie miała pierwszeństwo przejazdu. - Na skrzyżowaniu ulicy Podleśnej, Długiej i Kościelnej zmiana będzie polegała na nadaniu pierwszeństwa przejazdu ulicy Podleśnej - tłumaczy.

Wiąże się to również ze zmianą w kursowaniu linii autobusowej „I”. Wyłączone będą przystanki na odcinku Witoroska, Koncertowa, Daleka, Kołycharowa, Twarda. A przystanek końcowy linii „I” na czas zamknięcia przejazdu ko-

lejowego będzie zlokalizowany na ul. Czerwińskiego.

Przy ulicy Lubelskiej widać już betonową konstrukcję wiaduktu. W tym miesiącu mają rozpocząć się próby obciążeniowe. Pod wiaduktem powstanie jezdni z dwoma pasami ruchu. To konstrukcja o wymiarach: ponad 9 metrów szerokości, 4,5 metrów wysokości i 156 metrów długości. Nowy obiekt ma usprawnić komunikację w mieście i podnieść poziom bezpieczeństwa na linii kolejowej. Za kilka dni białska firma PRD rozpocznie budowę dojazdów do tunelu.

Przypomnijmy, że głównym wykonawcą prac jest firma Trakcja PRKiL. **(EB)**

Tarcza Antykryzysowa – 211 mld zł na pomoc gospodarce

Przejęcie przez państwo finansowania 40 proc. wynagrodzenia w firmach z problemami; jednorazowa wypłata ok. 2 tys. zł dla samozatrudnionych i osób na umowie zleceniu, 7,5 mld zł dla służby zdrowia – zakłada m.in. wprowadzana przez rząd Tarcza Antykryzysowa. Celem pakietu jest „niezwłoczne wprowadzenie rozwiązań, które ograniczą negatywne skutki pandemii i wywołanej przez nią recesji dla polskich pracowników i przedsiębiorstw” – podała kancelaria. Pakiet skierowany do pracowników obejmuje także osoby zatrudnione na umowy zlecenie oraz prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. Główne założenia pakietu to m.in. przejęcie przez państwo finansowania 40 proc. wynagrodzenia w firmach z problemami; pracodawca może obniżyć koszty osobowe o 60 proc., jeżeli nie będzie prowadził zwolnień pracowników. Założono, że państwo pokryje firmie w kłopotach blisko połowę pensji pracownika na poziomie, a jego wynagrodzenie nie może być niższe niż płaca minimalna.



Samozatrudnieni, osoby na umowach zleceń i o dzieło w sytuacji spadku dochodów otrzymają jednorazowe świadczenie ok. 2 tys. zł.

Pakiet przewiduje też, że pracownicy mogą skorzystać z wakacji kredytowych w bankach; Polacy skorzystają z przesunięcia terminu deklaracji PIT do końca czerwca. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKIK) będzie chronił przed nieuczciwym wzrostem cen i niedozwolonymi praktykami na rynku

pożyczek gotówkowych. Małe i średnie firmy będą mogły uzyskać przedłużenie kredytów obrotowych oraz uzyskać nowe finansowanie zabezpieczone w 80 proc. gwarancjami Banku Gospodarstwa Krajowego. Mikrofirmy zatrudniające do dziewięciu osób mogą uzyskać niskooprocentowaną pożyczkę z Funduszu

Pracy do 5 tys. zł na 12 miesięcy. Ponadto przedsiębiorcy będą mogli uzyskać odroczenie lub rozłożenie na raty płatności składek na ubezpieczenie społeczne w ZUS bez żadnych opłat. Będą też mogli otrzymać zwrot CIT poprzez korektę podatku z 2019 o wysokość strat w 2020 r. Służba zdrowia otrzyma 7,5 mld zł dodatkowych środków na walkę z epidemią. Firmy nie będą narażone na skutki opóźnień i kar w zamówieniach publicznych. Premier powoła Fundusz Inwestycji Publicznych o wartości 30 mld zł celem pobudzenia gospodarki poprzez inwestycje publiczne w infrastrukturę, drogi, szpitale, szkoły, cyfryzację, energetykę, biotechnologię. Nastąpi przesunięcie wielu obowiązków i terminów administracyjnych lub sądowych; pracownicy z Ukrainy otrzymają automatyczne wydłużenie wiz i pozwoleń na pracę. Szacowana całkowita wartość pakietu to 211 mld zł, czyli blisko 10 proc. PKB.

(PAP)

Polacy lubią pracować z domu

DOBRA ZMIANA 2,5 mln Polaków jest zatrudnionych w branżach, w których mogą pracować zdalnie. Pracodawcy od blisko dwóch tygodni mogą, ale nie muszą narzucić im taki obowiązek

Z badań portalu Pracuj.pl wynika jednak, że taka elastyczna forma zatrudnienia już wcześniej była pożądana przez pracowników, z których aż 82 proc. postrzega ją pozytywnie. Dla wielu firm i menedżerów przymusowe home office będzie stanowić sprawdzian, który pokaże, na ile są gotowi do pracy w takim elastycznym modelu. Długofalowo obecna sytuacja może się przyczynić do wzrostu popularności tej formy zatrudnienia.

Można wysłać

Z szacunków firmy Antal wynika, że około 2,5 mln Polaków jest zatrudnionych w branżach, które mają możliwość pracy zdalnej. Od 8 marca obowiązuje specustawa dotycząca wirusa, która przewiduje, że mogą wysłać pracowników na telepracę.

– Taki zapis jest zgodny z Kodeksem pracy, który podaje, że to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a pracownik ma obowiązek dostosowania się do wiążących poleceń pracodawcy – podkreśla Anna Jabłońska, przewodnicząca Koalicji Bezpieczni w Pracy. – Jednocześnie praca zdalna czy też telepraca wymaga zgodnego oświadczenia woli stron, pracownika i pracodawcy, jednak na podstawie najnowszej ustawy jednostronne polecenie będzie wiążące.

Ustawa nie określa maksymalnego okresu wykonywania pracy zdalnej. To pracodawca podejmuje decyzje w tym zakresie.



W pracy zdalnej istotna jest również rutyna, czyli niezaczynanie dnia pracy w piżamie, tylko przygotowanie się tak, jakbyśmy mieli wyjść do biura

FOT. PIXABAY.COM

– Może to być czas oznaczony, jednakże uzasadniony przeciwdziałaniem pandemii. Jednocześnie należy wskazać, że przepis tej specustawy utraci moc po upływie 180 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Wydaje się zatem, że czas, na jaki pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie pracy zdalnej, nie może wykraczać poza ten okres – wyjaśnia Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Większość pracowników jest „za”

Praca zdalna stała się w tej chwili koniecznością, ale taka elastyczna forma

zatrudnienia już wcześniej była pozytywnie oceniana – i pożądana – przez pracowników. Z tego też powodu coraz więcej firm daje taką możliwość. Z badań Grupy Pracuj.pl wynika, że aż 82 proc. pracowników postrzega tę formę pracy pozytywnie, a 79 proc. chętniej aplikowało na oferty firm dających taką możliwość. Ponad połowa (59 proc.) preferuje też model mieszany, głównie w biurze, ale z możliwością wyboru innego miejsca pracy w razie potrzeby. Praca zdalna jest więc traktowana jako swoista premia oraz urozmaicenie codziennego rozkładu obowiązków. To też wyróżnik pracodawcy

na tle innych – 57 proc. młodych pracowników (w wieku 25-34 lata) zdecydowanie woli pracować w firmie, która daje taką możliwość.

Dojazdy oszczędzają czas

– Dla pracodawców to ważna wskazówka i pozytywny bodziec. Jednocześnie jednak zauważmy, że tylko co trzeci badany chciałby pracować całkowicie zdalnie. Tymczasem wiele firm czeka obecnie co najmniej kilka tygodni takiego funkcjonowania – podkreśla Konstancja Żyzik z Grupy Pracuj. – To dla menedżerów duży sprawdzian efektywności i koncentracji zespołów. Dla pracowników

z kolei to szansa, by sprawdzić, jak dobrze radzą sobie z pracą zdalną, czy umieją wyłączyć bodźce i są gotowi w przyszłości rzeczywiście wykonywać sprawnie obowiązki w dowolnym miejscu.

Za największą zaletę pracy zdalnej Polacy uważają elastyczność (63 proc.) i brak konieczności tracenia czasu na dojazdy (62 proc.). Doceniają też możliwość łączenia pracy zawodowej z obowiązkami domowymi (wskazuje na nią aż 63 proc. kobiet). Jednocześnie Polacy dostrzegają też minusy tej formy pracy – połowa wskazywała potrzebę większej samodyscypliny,

45 proc. na ryzyko bycia rozpraszającym przez inne czynności domowe, a 36 proc. uważa, że praca zdalna zaciera granice między życiem zawodowym a prywatnym.

Bez piżamy do pracy

Wystarczy kilka elementów, by praca w domu była efektywna i przebiegała sprawnie. Ważne jest m.in. przygotowanie sobie wydzielonego miejsca do pracy i narzędzi, które będą do niej potrzebne, a także zadbanie o rozwiązania, które umożliwią nam kontakt z przełożonymi i współpracownikami. Istotna jest również rutyna, czyli niezaczynanie dnia pracy w piżamie, tylko przygotowanie się tak, jakbyśmy mieli wyjść do biura. Osoby pracujące w domu nie powinny zapominać o regularnych przerwach, bo zbyt długa izolacja i brak odpoczynku mogą prowadzić do szybkiego wypalenia zawodowego.

Najbliższe tygodnie będą dla pracodawców i menedżerów sprawdzianem, który pokaże, na ile są gotowi do pracy w tym modelu. Z kolei w długiej perspektywie ta sytuacja, czyli masowe wysyłanie pracowników na pracę zdalną, może mieć wpływ zmianę sposobu działania firm.

– W długofalowej perspektywie można się spodziewać, że trwale wzrosnie zainteresowanie pracodawców oprogramowaniem, systemami i sprzętem umożliwiającymi bardziej elastyczne działania całych zespołów. Zdolność do pracy zdalnej, dobra organizacja pracy i umiejętności miękkie staną się także jeszcze ważniejszymi atutami pracowników – komentuje ekspertka Grupy Pracuj.

NEWSERIA.PL

78 tysięcy pacjentów udało się wyleczyć

Tak zwani ozdrowieńcy to osoby, które nie wykazują już objawów Covid-19 – tłumaczy prof. Adam Antczak z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Według WHO za wyleczonych z Covid-19 uznaje się pacjentów, którzy nie mają już objawów choroby i dwoma testami potwierdzono, że nie mają koronawirusa

Z danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że na ponad 182 tys. zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 na świecie, ponad 78,1 tys. osób zostało wyleczonych, a ponad 7,3 tys. zmarło. Główny Inspektor Sanitarny Jarosław Pinkas poinformował, że w Polsce „mamy 13 ozdrowieńców”.

Prof. Adam Antczak, kierownik Kliniki Pulmonologii Ogólnej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi tłumaczy, że tzw. ozdrowieńcy to osoby, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby Covid-19.

– Można podejrzewać, że wielu z nich było łagodnie chorych, co oznacza, że mogli mieć niewielkie objawy choroby lub są to osoby bezobjawowe – dodaje.

Lekarz Jakub Kosikowski, były przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL, zwraca uwagę, że według Światowej Organizacji Zdrowia, za wyleczonych z Covid-19 uznaje się pacjentów, którzy nie mają już objawów, ale oprócz tego dwoma testami wykonanymi w odstępie co najmniej 24 godzin potwierdzono, że nie mają także koronawirusa.

– Pamiętajmy, że SARS-CoV-2 zakaża masowo i ma charakter pandemiczny, ale



nie jest potwornie zjadliwym wirusem. Potrzeba hospitalizacji dotyczy tylko jednej piątej zachorowań, a jedynie 5 proc. zakażonych choruje ciężko i ma niewydolność oddechową. Oznacza to, że aż 80 proc. zakażonych nie wykazuje objawów choroby albo choruje łagodnie lub umiarkowanie, czyli podobnie jak w przypadku zwykłego przeziębienia – tłumaczy prof. Antczak.

Tymczasem do niedawna procedury w Polsce były

takie, że pacjenci, którzy mieli potwierdzone zakażenie koronawirusem byli zatrzymywani w szpitalu niezależnie od stanu zdrowia.

– Nawet jeśli pacjent był bezobjawowy, to go hospitalizowano, a ze szpitala mógł być wypisywany, gdy w ciągu 14 dni nie miał już objawów choroby – podkreśla prof. Antczak.

Specjalista podkreśla, że ostatnio procedury się zmieniły i do szpitala przyjmowane są jedynie te osoby, u

których rozwinęło się już zapalenie płuc.

– Absolutnie jest to uzasadnione, bo nie każde zakażenie trzeba leczyć w szpitalu, poza tym żaden system opieki medycznej by tego nie wytrzymał. Nawet nie każde zapalenie płuc wymaga hospitalizacji. Są takie, które możemy prowadzić w domu, ustalono skale ciężkości zapalenia płuc służące kwalifikowaniu pacjenta do hospitalizacji. Jednak w

przypadku koronawirusa jeszcze się tego nie robi – dodał.

To się jednak może zmienić, gdy będzie coraz więcej zachorowań.

– Wtedy nawet chorzy, u których rozwinie się zapalenie płuc nie zawsze będą musieli być hospitalizowani – podkreśla prof. Antczak – Bo pacjenta bez zagrożenia życia można leczyć w domu, szczególnie w sytuacji epidemicznej. To bardzo sensowne a w obliczu ograni-

czonych zasobów medycyny nieuniknione.

Specjalista zwraca uwagę, że opieki szpitalnej i leczenia wymagają także inni pacjenci, nie można przestawić całej opieki medycznej na jedną tylko chorobę.

Zdaniem specjalisty, obciążenie służby zdrowia w naszym kraju już jest bardzo duże. Na dodatek wciąż trwa sezon grypy. Liczba zachorowań na grype i zakażenia grypopodobne nadal jest spora – na poziomie 211 tys. przypadków tygodniowo. Nie jest to zaskoczeniem, bo na luty i marzec często przypada szczyt zachorowań na te infekcje.

– Czekamy aż zacznie spadać liczba chorych na grype, bo współwystępowanie grypy i Covid-19 to ogromne utrudnienie w diagnostyce różnicowej. Pacjent zgłasza się z gorączką i trzeba zbadać co jest tego przyczyną, wykonać testy potwierdzające grype i ewentualnie na obecność koronawirusa. Klinicznie obydwa zakażenia niczym się nie różnią, mogą być wręcz bliźniaczo podobne, w obu jest gorączka z bólami mięśni i stawów oraz rozbieżnym, ewentualnie objawami płucnymi – podkreśla prof. Antczak.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI
/ PAP NAUKA W POLSCE

Epidemiolog: Ograniczenie kontaktów najlepszą bronią

Ograniczenie kontaktów między ludźmi odgrywa kluczową rolę w szybkości rozprzestrzenienia się wirusów w populacji. Pomoże opóźnić rozprzestrzenianie się wirusa, dzięki czemu więcej osób zakażonych będzie mogło otrzymać pomoc i wrócić do zdrowia – wyjaśnia dr Rafał Mostowy z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szybkie tempo rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 jest wynikiem dwóch czynników: stosunkowo szybkiej transmisji (średnio każda zakażona osoba przekazuje wirusa między 2 a 4 innym osobom) oraz kilkudniowego okresu, kiedy przekazujemy wirusa dalej nie mając objawów choroby – przypomina biolog chorób zakaźnych i epidemiolog dr Rafał Mostowy z Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Stowarzyszenia Rzecznicy Nauki.

– Wiele osób zastanawia się, dlaczego dystansować się społecznie, jeżeli większość z nas i tak będzie mieć styczność z wirusem

prędzej czy później. Przede wszystkim dlatego, że wtedy mniej osób umrze. Szpitale nie są w stanie wyleczyć w krótkim czasie wszystkich pacjentów, a ponieważ chorych będzie przybywać teraz lawinowo, za chwilę może zabraknąć dla nich miejsc w szpitalach – tłumaczy.

Są też inne powody.

– Mimo wszystko nawet bycie młodym i zdrowym nie gwarantuje, że kontakt z wirusem nie skończy się tragicznie, więc każdy z nas powinien się przed nim bronić. Poza tym lepiej unikać zakażenia i pobytu w szpitalu w pierwszych tygodniach epidemii. Spowolnienie epidemii może zyskać cenny czas

w wyścigu o stworzenie szczepionki na koronawirusa, a według najbardziej optymistycznych scenariuszy potrzebujemy na to kilkunastu miesięcy – opisuje.

Biolog podkreśla, że drańskie środki wprowadzone przez rząd w Chinach (np. zamknięcie transportu publicznego, kontrola mobilności obywateli) pokazały, że epidemię koronawirusa również da się spowolnić, ale potrzebne są zdecydowane kroki.

– W Europie również czekają nas duże ograniczenia swobody ruchu, ale nie jesteśmy raczej zdolni do zdecydowania się na tak drastyczne kroki, jak w Chinach. Dlatego kluczowe jest, żebyśmy sami również przyczynili się do tej walki poprzez

wdrożenie dystansowania społecznego w nasze życie – zaznacza.

Co więc powinniśmy robić?

– Odwołajmy wszystkie niezbędne podróże służbowe i spotkania; zastanówmy się, które z nich możemy przeprowadzić za pomocą rozmowy przez Skype; rozważmy pracę z domu, jeżeli mamy taką możliwość albo zapytajmy przełożonych, czy ją dopuszczają; jeżeli musimy jechać do pracy, to jedźmy samochodem lub rowerem, a nie autobusem. Podobnie w życiu prywatnym, zjedźmy kolację w domu zamiast wyjść do restauracji; zróbmy jedno zakupy w tygodniu zamiast trzech; dzwoniśmy się ze znajomymi zamiast spotykać się osobiście.

Co bardzo istotne, nie podawajmy ręki i nie obrażajmy się, jak ktoś jej nam nie poda. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca też częste mycie rąk i należy to robić dokładnie przez około 20 sekund

– wylicza.

Zauważa też, że jedną z najczęściej pojawiających się nieprawdziwych informacji na temat koronawirusa jest stwierdzenie, że koronawirus jest jak wirus grypy i globalna reakcja na jego rozprzestrzenianie się jest przesadzona.

– To stwierdzenie jest nie tylko nieprawdziwe, ale rów-

nież może przeszkodzić nam w walce z pandemią koronawirusa – podkreśla biolog.

Nadchodzące tygodnie i miesiące będą kluczowe w zrozumieniu, z jak niebezpieczną chorobą zakaźną mamy do czynienia i czy jej parametry są zbliżone do bardziej optymistycznych czy pesymistycznych modeli epidemiologicznych. Na ten moment jedno jest pewne – liczba chorych będzie w najbliższych dniach przyrastać lawinowo, dlatego nasze osobiste działania będą miały przełożenie na zdrowie nie tylko nas samych, ale również naszych bliskich a także krewnych i znajomych. Zastosujmy dystansowanie społeczne we własnym życiu już dzisiaj – zaleca.

PAP NAUKA W POLSCE

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 t.j.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr
289/20 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

**rozbudowa drogi powiatowej nr 2424L – ul. Zbożowej z rozbudową
pętli komunikacji miejskiej, wraz z: budową instalacji monitoringu,
budową i przebudową oświetlenia drogowego, przebudową sieci
elektroenergetycznej SN, budową instalacji elektroenergetycznej
wraz ze stacją transformatorową z przyłączem oraz fundamentem
stacji ładowania, budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej
na działkach:**

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2424L - ul. Zbożowej	
Obręb 31	
ark. 1	260/2, 296

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 31	
ark. 1	204/3, 227, 296

**Oraz wydano pozwolenie na budowę budynku socjalno-sanitarne-
go z instalacjami elektroenergetyczną, wodociagową i kanalizacją
sanitarnej oraz przyłączami wodociagowym i kanalizacji sanitarnej
na działce 296 (obr. 31, ark 1) w ramach projektu : „Budowa, moderni-
zacja przystanków i węzłów przesiadkowych zintegrowanych z innymi
rodzajami transportu dla potrzeb LOF ZADANIE 6: Budowa węzła prze-
siadkowego przy ul. Zbożowej.**

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji nr 289/20 z dnia 13 marca 2020 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

ZAWIADAMIA.

że na urzędowej tablicy
ogłoszeń

**został wywieszony
wykaz nieruchomości
położonych w Krupcu**

gm. Krasnystaw
przeznaczonych do sprzedaży

in941

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku

OGŁASZA PRZETARG NA

wymianę ocieplenia elewacji

Blizsze informacje można uzy-
skać w biurze Spółdzielni przy
ul. Klonowej 5 w Kraśniku lub pod
numerami telefonów **81/825 36
24, 81/825 23 25** oraz na stronie
www.sm-metalowiec.com.pl

in945

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniaw-ska 14, VII piętro w dniu 19 marca 2020 roku

**został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-
-1.7125.1.2.2020) stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży
na rzecz najemców zgodnie z uchwałą nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2
ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020, poz. 65) – mogą składać wnioski o nabycie
w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Nr dokumentu Mdok: 37959/03/2020

in940

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Lublin, dnia 17.03.2020 r.

**Likwidator Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „Lekarz” w likwidacji w Lublinie
ogłasza przetarg na nabycie prawa własności nieruchomości położonej w Lublinie przy
ul. Młyńskiej 12 (działki nr 58/1, 58/2 i 58/3) o pow. 0,1655m² (KW nr LU11/00102521/1) zabu-
dowanej parterowym budynkiem użytkowym o pow. użytk. 265 m².**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **440.000,- netto**. Warunkiem przystąpienia do przetar-
gu jest wpłacenie na konto nr 71 2490 0005 0000 4530 9742 3858 wadium w wysokości **22.000,-**
zł. oraz złożenie pisemnej oferty nabywa w. prawa w terminie do dnia 30 marca 2020 r. (koperta z
dopiskiem „przetarg”) do rąk likwidatora (nr tel. **509554505**). Przetarg zostanie rozstrzygnięty w
terminie do dnia 02 kwietnia 2020 r. o czym ofercie zostaną powiadomieni na piśmie. Likwidator
zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn oraz prawo bezpłatnego korzy-
stania z nieruchomości przez okres do 6 miesięcy od dnia zbycia prawa własności. Zainteresowani
mogą dokonać oględzin nieruchomości po uprzednim skontaktowaniu się z likwidatorem.

in944

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę na
każdą figurę i na każdy
rozmiar w dowolnie
wybrany fasonie.

CZYNNY 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2208

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

BIZNES I FINANSY

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę
budowlaną 1000 mkw,
Osmolice I, tel. 603073944

043820L01.A

PRACA

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z
uprawnieniami
serologicznymi zatrudni SP
ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84/
696-32-96.

040520L01.A

FIRMA Radpol poszukuje
pracowników na stanowisko
operator maszyn. Praca w
Kolonii Prawiedniki. Kontakt
+48 59 300 3112

039420L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMO
OSOBNO. LUBLIN, BURSO
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

031520L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01.A

**zamów
swoje
ogłoszenie
drobne
tel. 81
46 26 820**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KRAJ I ŚWIAT

Sanz w ciężkim stanie

Lorenzo Sanz, 76-letni były prezes Realu Madryt, przebywa na oddziale intensywnej terapii, bo od kilku dni zmagał się z gorączką, miał także problemy z oddychaniem. Przeszedł test na obecność koronawirusa, a jego wynik był pozytywny. Umieszczono go na oddziale intensywnej terapii. Zdaniem hiszpańskich mediów stan pacjenta jest ciężki. Sanz oddycha samodzielnie, nie został podłączony do respiratora, ale rokowania, ze względu na wiek, nie są najlepsze.

Piotr Jegor nie żyje

W wieku 51 lat zmarł Piotr Jegor, były obrońca m.in. Górnika Zabrze i Odry Wodzisław Śląski. Był reprezentantem Polski. Były piłkarz najmocniej dał się zapamiętać w 1988 roku, gdy strzelił gola Realowi Madryt na Estadio Santiago Bernabeu w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych. Jegor grał też m.in. w Hapoelu Hajfa, Stali Mielec i Odrze Wodzisław Śląski. W latach 1989-97 wystąpił w 20 meczach reprezentacji Polski. Karię zakończył w 2003 roku w LKS Belk.

Milik opuści Napoli

Zdaniem włoskich mediów dni Arkadiusza Milika w SSC Napoli są policzone. Polak ma nie przedłużyć obecnego kontraktu, nie godzi się także na rolę zawodnika drugoplanowego w zespole. Tak uważają dziennikarze włoskiego „Corriere dello Sport”, którzy przekazali, że polski napastnik raczej nie przedłuży umowy obowiązującej do czerwca 2021 roku. Milik trafił do SSC Napoli z Ajaksu Amsterdam latem 2016 roku. W sezonie 19/20 w rozgrywkach Serie A rozegrał do tej pory łącznie 16 spotkań, w których strzelił dziewięć bramek.

Długa przerwa Kowalkiewicz

Karolina Kowalkiewicz po swojej ostatniej walce z Chiną Yan Xiaonan doznała groźnej kontuzji oka. W pierwszej minucie walki dostała cios w oko. Wtedy doszło do uszkodzenia narządu wzroku. Groziła jej nawet utrata wzroku. Kowalkiewicz ma za sobą operację, którą przeprowadziło trzech lekarzy: chirurg szczękowo-twarzowy, chirurg laryngolog oraz okulista. Mimo to Polka już myśli o powrocie do oktagonu. Jej przerwa może trwać nawet półtora roku.

Walka Joshuy później

Promotor Anthony'ego Joshuy, Eddie Hearn, poinformował, że starcie z Kubratem Pulewem zostanie prawdopodobnie przeniesione na lipiec. Według aktualnych planów do hitowego pojedynku w wadze ciężkiej ma dojść 20 czerwca na stadionie Tottenhamu Hotspur.

Lotto (17.03)

5, 10, 17, 19, 37, 47.

Lotto Plus (17.03)

9, 20, 35, 41, 42, 46.

Multi Multi (18.03), godz. 14

1, 2, 6, 11, 15, 17, 20, 22, 23, 25, 32, 33, 54, 55, 58, 59, 64, 66, 68, 75. Plus 17.

Multi Multi (17.03), godz. 21.40

5, 9, 20, 21, 24, 26, 28, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 42, 61, 63, 71, 73, 76, 78. Plus 26.

Mini Lotto (17.03)

7, 9, 30, 34, 35.

Ekstra Pensja (17.03)

11, 13, 28, 31, 34 - 4.

Ekstra Premia (17.03)

2, 14, 25, 26, 32 - 4.

Kaskada (18.03), godz. 14

2, 3, 5, 6, 7, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 24.

Kaskada (17.03), godz. 21.40

1, 4, 7, 12, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (18.03), godz. 14

3, 2, 4, 9, 6, 2, 4.

Super Szansa (17.03), godz. 21.40

2, 8, 6, 1, 8, 3, 2.

Treningi tylko indywidualne

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łeczna oficjalnie zawiesił wspólne treningi. Do momentu uporania się z pandemią koronawirusa podopieczni trenera Kamila Kieresia trenować będą indywidualnie i oczekiwać na wznowienie rozgrywek

W miniony weekend Leandro i spółka w związku z decyzjami piłkarskiej centrali nie wyjechali na mecz do Katowic z tamtejszym GKS. Następnie PZPN poinformował, że rozgrywki Fortuna Pierwszej ligi i drugiej ligi zostały zawieszone również w najbliższych dwóch kolejkach. „Zielono-czarni” według terminarza najpierw zagrać na swoim stadionie ze Stalą Stalowa Wola, a następnie udać się do Rzeszowa na starcie z Resovią. Oba spotkania mają zostać rozegrane kiedy sytuacja w naszym kraju się unormuje.

Wicelider drugiej ligi poinformował, że od wtorku zawodnicy przechodzą w tryb treningów indywidualnych. – W związku z sytuacją epidemiologiczną i podjęciem decyzji przez Polski Związek Piłki Nożnej o przełożeniu najbliższych kolejek sztab szkoleniowy pierwszej drużyny Górnika Łeczna podjął decyzję o przejściu na indywidualny plan treningowy. Decyzja ta jest podyktowana troską o zdrowie zawodników – czytamy na klubowej stronie łącznian.

Natomiast we wtorek przed południem piłkarze i sztab szkoleniowy mieli jeszcze spotkać się w klubie. – Ostatecznie zdecydowaliśmy się odwołać to spotkanie w trybie pilnym. Zawodnicy otrzymali od klubu informację, że treningi grupowe zostają zawieszone od odwołania za pośrednictwem sms-ów i maili – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika.

Nie oznacza to jednak, że Leandro i spółka udają się teraz na urlopy. – Sztab szkoleniowy przygotował dla piłkarzy szczegółowe wytyczne co do treningów indywidualnych, z których zawodnicy będą mieli obowiązek się wywiązywać. Z takiego założenia wyszła zresztą



Piłkarze Górnika przez najbliższy okres będą trenować indywidualnie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

większość klubów w naszym kraju, nie tylko piłkarskich. Nie słyszałem zresztą, aby którykolwiek zespół nadal trenował wspólnie – zdradza Sadczuk. – Dodatkowo nie chcemy aby w sytuacji jaka zapanowała zawodnicy przemieszczali się po kraju i zasugerowaliśmy im aby pozostali na miejscu, bo bezpieczeństwo i zdrowie są najważniejszą kwestią – dodaje prezes Górnika.

Sytuacja piłkarzy i trenerów Górnika jest więc znana, a jak teraz wygląda codzienność innych pracowników klubu? – Nasi pracownicy przeszli na formę pracy zdalnej, a tej jest sporo. Obecnie zajmujemy się między innymi kwestią Certyfikacji PZPN cierpliwie czekając na dalszy rozwój wydarzeń z nadzieją, że niebawem wszystko wróci do normy – kończy prezes Górnika.

Piątek w kwarantannie

PIŁKA NOŻNA Kolejne europejskie kluby zmagają się z koronawirusem. Tym razem zakażenia doznało sześciu piłkarzy Espanyolu Barcelona, a także jednego piłkarza Herthy Berlin

Popularna „Papużki” to kolejna drużyna z półwyspu iberyjskiego, która oficjalnie potwierdziła, że jej członkowie zostali zarażeni koronawirusem. – Potwierdzono, że sześciu członków z pierwszego składu oraz personel techniczny RCD Espanyol de Barcelona pozytywnie przeszli testy COVID-19 przeprowadzone w ostatnich godzinach. Wszystkie występują z łagodnymi objawami i postępują zgodnie z zaleceniami medycznymi – napisał klub z Barcelony w specjalnym oświadczeniu. Tym samym Espanyol nie wznowi treningów przez przynajmniej dwa tygodnie. Obiekty należące do klubu zostały zamknięte.

Zakażenia piłkarzy prowadzonych przez Abelardo to kolejne przypadki koronawirusa w hiszpańskim sporcie. Pierwszym zakażonym okazał się koszykarz Realu Madryt – Trey Thompkins, który kilka dni przed wykryciem koronawirusa podróżował z drużyną z Mediolanu. Potem wirus COVID-19 pojawił się u piłkarzy Valencii. Zrachowali na niego Ezequiel Garay, Eliaquim Mangala, Jose Gaya, lekarz drużyny Juan Aliaga oraz kierownik zespołu Paco Camarasa.

W Hiszpanii sytuacja z dnia na dzień jest coraz gorsza. Do tej pory zdiagnozowano niemal 11,5 tys. pacjentów. Prawie 500 z nich zmarło. Mimo

to prezes piłkarskiego związku – Luis Rubiales zapewnia, że sezon LaLiga zostanie dokończony. W momencie przerwania rozgrywek liderem tabeli z 58 punktami jest Barcelona, która o dwa „oczka” wyprzedza Real Madryt. Natomiast Espanyol zajmuje ostatnie, 20 miejsce w stawce.

Z koronawirusem zmagają się także w Niemczech. U jednego z piłkarzy Herthy Berlin, którego nazwiska klub nie zdradził test dał wynik pozytywny. Dlatego piłkarze, wśród których jest Krzysztof Piątek, a także sztab szkoleniowy i osoby współpracujące zostały objęte 14-dniową kwarantanną domową. – Rozwój pan-

demii jest tak szybki, że można się było spodziewać, iż prędzej czy później wirus dotknie nasz zespół – przyznał dyrektor sportowy Herthy Michael Preetz. – Najważniejsze, że wszyscy przestrzegają zasad izolacji i poddają się wprowadzonym rygorom. Jak tylko to będzie możliwe, wrócimy do wspólnych treningów, ale teraz musimy zaakceptować obecną sytuację – dodał.

Rozgrywki Bundesligi zostały zawieszone do drugiego kwietnia. Nie wiadomo jednak czy do tego czasu uda w Europie zapanować się nad koronawirusem i czy piłkarze wrócą do gry już na początku przyszłego miesiąca.

Czasem trzeba odpuścić

WSPINACZKA SPORTOWA

Z powodu pandemii koronawirusa sportowcy muszą zmieniać swój cykl przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W tym roku w Japonii ma zadebiutować wspinaczka sportowa. Awans na tę imprezę uzyskała już wcześniej lublinianka Aleksandra Mirośław

Teraz cały kalendarz zawodów stanął pod znakiem zapytania, wszystkie imprezy z kwietnia zostały przeniesione, krążą plotki o przeniesieniu IO. Pomimo tego wszystkiego staram się robić swoje i nie myśleć zbyt wiele o tym, co może się wydarzyć, tak jak prawdopodobnie większość zawodników – napisała na Facebooku Aleksandra Mirośław z KW Kotłownia.

Wspinaczka sportowa, po wielu latach starań, ma w tym roku zadebiutować na najważniejszej imprezie dla sportowców. Format rozgrywania tej konkurencji to trójbój, czyli „czasówka”, bouldering oraz prowadzenie.

Mirośław miała w planach start w Mistrzostwach Europy w Moskwie, które miały się odbyć w dniach 20-27 marca. Wystartować tam chciała również jej klubowa koleżanka Patrycja Chudziak. Nic z tego jednak nie wyjdzie, przynajmniej na razie, bo czempionat Starego Kontynentu został przeniesiony na nowy termin: 15-22 czerwca.

Póki co, Międzynarodowa Federacja Wspinaczki Sportowej IFSC zdecydowała się przełożyć wszystkie imprezy, które miały się odbyć do dnia 10 maja. Polski Związek Alpinizmu odwołał na razie dwie imprezy – dwie edycje Pucharu Polski w Gliwicach (28 marca i 4 kwietnia).

Warto dodać, że wirus pokrzyżował plany także organizatorom lokalnych zawodów. 18 kwietnia w Lublinie miał się odbyć BoulderFest. Został jednak odwołany.

– Obiecujemy jednak, że gdy sytuacja się już ustabilizuje, na pewno postaramy się wymyślić coś w zamian – czytamy w krótkim komunikacie na facebookowej stronie KW Kotłownia.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Niewrażliwi i nieodpowiedzialni

SPORT Międzynarodowy Komitet Olimpijski w najnowszym komunikacie ogłosił, że nie bierze pod uwagę przełożenia igrzysk olimpijskich w Tokio

Ich początek zaplanowany jest na 24 lipca, a zakończyć się mają 9 sierpnia. Przeciwnego zdania jest część sportowców, która ze względu na epidemię koronawirusa nie może w pełni przygotować się do najważniejszej imprezy czterolecia.

Z apelem do pozostałych członków MKOl wystąpiła Hayley Wickenheiser. To była hokeistka, która sześć razy uczestniczyła w igrzyskach. Na Twitterze zamieściła długi wpis, w którym domaga się zmiany stanowiska organizacji. Kanadyjka chce, by igrzyska zostały przełożone. Obecne działania MKOl nazywa „niewrażliwymi i nieodpowiedzialnymi”.

„Kryzys jest większy niż igrzyska olimpijskie. Sportowcy nie mogą planować podróży. Sponsorzy i marketingowcy nie mogą wprowadzać produktów na rynek. Myślę, że MKOl nalegający na to, by postępować z takim przekonaniem, jest nieczuły i nieodpowiedzialny. Nie wiemy, co będzie za 24 godziny, nie mówiąc już o kolejnych trzech miesiącach” – dodała.

Czterdzieści lat minęło

ROZMOWA z Jerzym Żytkowskim, byłym koszykarzem Startu Lublin, a obecnie organizatorem rozgrywek Pod Koszami
Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego

• W 1980 r. Start Lublin z panem w składzie po raz ostatni wywalczył medal mistrzostw Polski. Teraz, jeżeli sezon zostanie wcześniej zakończony, to „czerwono-czarni” mają szansę poprawić wasz historyczny wynik i wywalczyć srebro. Czyje pan radość z tego, że ktoś wreszcie może pobić osiągnięcia legendarnej ekipy Zdzisława Niedzieli?

– Oczywiście. Jeżeli rzeczywiście rozgrywki Energa Basket Ligi zostaną zakończone, to Start osiągnie największy sukces w swojej historii. Ciężko porównać tamten zespół z tym obecnym. Kiedy ja grałem w Starcie, to nie było armii zaciężnej. Klub opierał się na zawodnikach związanych z regionem. Mieliśmy dwa wyjątki w postaci Kenta Washingtona oraz Adama Dąbrowskiego. Teraz wygląda to zupełnie inaczej. Sponsor życz sobie wyniku i jest mu to obojętne, kto gra w drużynie i czy zespół jest związany z lokalną społecznością.

• Na czym polegała tajemnica sukcesu tamtej drużyny?

– Przede wszystkim chodziło o znakomitego trenera. Zdzisław Niedziela był świetnym taktykiem i znakomicie ustawiał nas w trakcie meczów. Miał nas zresztą pod opieką od wielu lat, bo w 1970 r. zdobyliśmy mistrzostwo Polski juniorów. Później w tym samym składzie robiliśmy kolejne awanse. Trener Niedziela mocno stawiał na zespołową koszykówkę. Nie było jeszcze zegara 24 sek., więc każda akcja była precyzyjnie przygotowana. W tym zespole praktycznie każdy mógł zdobywać punkty. Drugim elementem niezbędnym do odniesienia sukcesu był Kent Washington. Legendarny Amerykanin to był magik koszykówki. Mieliśmy jednak wielu innych wartościowych zawodników. W Starcie grał przecież Ireneusz Mulak, który w 1980 r. grał w barwach reprezentacji Polski podczas Igrzysk Olimpijskich

w Moskwie. Byli inni wartościowi gracze, jak chociażby Zbigniew Pyszniaak. Wskoczyć do pierwszej piątki było naprawdę ciężko.

• Był też Jerzy Żytkowski. Co było pana najmocniejszą stroną na boisku?

– Rzut. Byłem graczem dość agresywnym w ofensywie i potrafiłem wymusić wiele fauli. To powodowało, że rzucałem sporo osobistych. Kiedyś przepisy były inne i tylko pierwszy celny rzut wolny pozwalał na wykonanie drugiej próby. Ja w tym elemencie byłem naprawdę dobry.

• Młodszy kibice ten zespół kojarzą głównie z postacią Kenta Washingtona. Jaki to był zawodnik?

– Znakomity. On kochał zwyciężać. Najlepiej jak to się działo w wielkich halach przy olbrzymiej publiczności. Uwielbiał aplauz fanów. Dla niego to były bardzo trudne czasy. Teraz w każdym zespole jest kilku graczy czarnoskórych. On w tamtych okresie był jedynym zawodnikiem o innym kolorze skóry. Rywale często mu dokuczali. Kiedyś Eugeniusz Kijewski, który grał w późniejszym Lechu, powiedział na łamach Sportowca, że takich graczy jak Kent w Stanach jest na pęczki. Washington odpowiedział mu w najlepszy z możliwych sposobów. Zagrał rewelacyjny mecz i zniszczył przeciwnika na parkiecie. Kijewski zresztą w tym spotkaniu spadł za pięć przewinień.

• Słyszałem, że Washington miał specyficzne przyzwyczajenia...

– Uwielbiał kurczaki co-ca-cołę. Nasz kierownik, Stanisław Majdan na każdy wyjazd musiał zapewnić Washingtonowi nielimitowane dostawy coli i kurczaków. Do tej pory nie wiem, jak mu się udało to robić. Stasio to był jednak niesamowity człowiek. Pracował w drukarni, więc każdy z nas miał profesjonalne wizytówki. W tamtych czasach to było niespotykane zjawisko.

A basketball player in a blue and white jersey is shaking hands with a man in a black jacket. The player is holding a large, ornate trophy. They are standing on a basketball court with blue seats in the background. Other players and staff are visible in the background.

• Jak pan wspomina sezony 1978/1979 i 1979/1980, kiedy wywalczyliście brązowe medale mistrzostw Polski?

– To były emocjonujące sezony, gdzie brązowy medal wywalczyliśmy z niewielką przewagą nad resztą stawki. Zagraliśmy wówczas wiele kapitalnych spotkań. Legendarna była nasza rywalizacja ze Śląskiem Wrocław, który wówczas miał kapitalny skład. Mocna była Resovia Rzeszów ze Zdzisławem Myrdą i Franciszkiem Niemcem w składzie. Pamiętam, że z Resovią rozegrałem kapitalny mecz. Miałem dzień konia i wszystko mi wpadało. Oni stali strefą, a ja wychodziłem z rogu boiska i oddawałem seryjnie rzuty. Zdzisław Niedziela idealnie wyczuwał, kto ma danego dnia swój dzień. Trzeba jednak pamiętać, że każdy mecz to była ciężka harówka. Właśnie dlatego te medale są dla mnie tak istotne.

- W sezonie 1980/1981

wszystko jednak się posypało. Zajęliście 9 miejsce i spadliście z ligi. Dlaczego?

– Przede wszystkim straciłmy Zdzisława Niedzielę, który wyjechał za Ocean. Kiedy spadliśmy z ligi, to trzeba było zacząć budować ten klub od nowa. Bez takich graczy jak Washington czy Mulak.

• Pan też z czasem coraz mniej udzielał się na parkiecie...

– Bo przeszedłem zawał serca, po którym nie mogłem grać w koszykówkę. Dlatego skoncentrowałem się na rozgrywkach amatorskich. Prowadzę je od wielu lat, chyba od 1996 r. Rozgrywki Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego to taka zabawa starszych panów. Daje to jednak wszystkim olbrzymią satysfakcję. Najważniejszy jest fakt, że starsi gracze mają motywację do aktywności fizycznej. Obecnie mamy 8 uczestników. W przeszłości, kiedy obowiązywała formuła

Open, zespołów było ponad 50.

• **Najlepsi gracze rozgrywek pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego?**

– Jacek Dacko. 7 razy wygrywał klasyfikację na najlepszego strzelca rozgrywek. Występowało u nas wielu znanych graczy, m.in. Ireneusz Mulak czy Gienadij Łozgunov. Kiedyś do tej ligi było trudniej się dostać, bo po zakończeniu zawodniczej kariery trzeba było przejść trzyletnią karencję. Teraz jest o to łatwiej. Cieszę się, że ta liga wciąż trwa i wierzę, że będzie trwała jeszcze przez wiele lat.

• Czego życzyć panu na koniec naszej rozmowy?

– Zdrowia i tego, żeby koronawirus pozwolił nam wrócić na amatorskie parkiety.

Rozmawiał Kamil Koziół

Trzy sezony chwały

Sezon 1964/1965: 1. Śląsk Wrocław, 2. Wisła Kraków, 3.

Start Lublin, 4. Legia Warszawa, 5. Lech Poznań, 6. Polonia Warszawa, 7. Wybrzeże Gdańsk, 8. AZS Warszawa, 9. AZS Toruń, 10. Sparta Kraków, 11. AZS Poznań, 12. AZS Kraków.

Skład Startu: Bogdan Bylica, R. Gawroński, Janusz Górnicki, Zbigniew Grabowski, Włodzimierz Jagodziński, Jan Jargiello, Zygmunt Nosowski, Leszek Postój, Edmund Pryszcz, Leszek Maria Rouppert, Mieczysław Szczytkowski, Wiesław Zaworski. Trener: Zdzisław Niedziela.

Sezon 1978/1979: 1. Śląsk Wrocław, 2. Resovia Rzeszów, 3. Start Lublin, 4. Lech Poznań, 5. Wybrzeże Gdańsk, 6. Wisła Kraków, 7. Górnik Wałbrzych, 8. Legia Warszawa, 9. Turów Zgorzelec, 10. ŁKS Łódź.

Skład Startu: Dariusz Bylica, Marek Chojna, Adam Dąbrowski, Mirosław Gomółka, Jacek Grabski, Edward Ignerski, Jerzy Krzepisz, Ireneusz Mulak, Marek Niemiec, Mirosław Parzymies, Zbigniew Pyszniak, Wojciech Szarata, Kent Washington, Jerzy Żytkowski. Trener: Zdzisław Niedziela

Sezon 1979/1980: 1. Śląsk Wrocław, 2. Wybrzeże Gdańsk, 3. Start Lublin, 4. Resovia Rzeszów, 5. Zagłębie Sosnowiec, 6. Legia Warszawa, 7. Górnik Wałbrzych, 8. Wisła Kraków, 9. Lech Poznań, 10. Polonia Warszawa.

Skład Startu: Dariusz Bylica, Marek Chojna, Adam Dąbrowski, Mirosław Gomołka, Jacek Grabski, Edward Ignerski, Jerzy Krzepisz, Ireneusz Mulak, Marek Niemiec, Mirosław Parzymieś, Zbigniew Pyszniak, Wojciech Szarata, Zenon Telman, Kent Washington, Waldemar Wojciechowski, Jerzy Żytkowski.

Klasyfikacja i składy drużyn na podstawie strony internetowej <http://plkhistory.ugu.pl>.



PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Arsenal wróci do treningów?

Mikel Arteta był pierwszym trenerem, który zachorował na koronawirusa. Szkolenowiec Arsenalu czuje się jednak na tyle dobrze, że pojawiły się informacje, że w następny wtorek „Kanonierzy” wrócą już do treningów. Właśnie tego dnia zakończy się 14-dniowa kwarantanna zespołu z Londynu. I według informacji portalu skysports baza treningowa klubu ma zostać ponownie otwarta 24 marca, a Pierre-Emerick Aubameyang i jego koledzy mają rozpocząć przygotowania do zaplanowanego na 4 kwietnia meczu z Norwich City. A skoro o napastniku Arsenalu mowa, to według plotek transferowych „Auba” w lecie może opuścić obecną drużynę. „Kanonierzy” będą się domagać minimum 50 milionów funtów.

Barcelona zgłosi się po Neymara

W lecie kibiców piłki nożnej może czekać kolejna telenowela transferowa z udziałem reprezentanta Brazylii. Chodzi oczywiście o Neymara. Jak donosi Dailly Express najdroższy piłkarz świata może wrócić do Barcelony. – Były klub Neymara spróbuje ponownie sprowadzić zawodnika, tego domaga się Leo Messi – informuje angielski Dziennik. Przypomnijmy, że Brazylijczyk przeniósł się do PSG za rekordowe 222 miliony euro. Minionego lata obie strony negocjowały powrót gracza do Barcelony, ale ostatecznie nie doszły do porozumienia. (LUKISZ)

Start Lublin wicemistrzem Polski!

ENERGA BASKET LIGA Mówiło się o tym od kilku dni, a w środę mamy oficjalne potwierdzenie. W obecnym sezonie Energa Basket Ligi mężczyzn nie zostanie rozegrany już żaden mecz ligowy – sezon został zakończony. A to oznacza, że Start Lublin zdobył srebrny medal! Mistrzostwo Polski wywalczył za to Stelmet Enea Zielona Góra. Nikt nie będzie musiał także pożegnać się z ligą

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Czerwono-czarni kapitalnie spiswali się w tym sezonie. Po 22 meczach mieli bilans: 17 zwycięstw i zaledwie pięciu porażek. A to od dawna dawało im miejsce w czołówce EBL. W środę zarząd Polskiej Ligi Koszykówki zdecydował, że tabela zostanie utrzymana.

– Zarząd Spółki Polska Liga Koszykówki S.A z siedzibą w Warszawie informuje, że w dniu 17 marca 2020 roku, działając na podstawie przepisów art. 13 i art. 15 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie oraz przepisów Regulaminu Rozgrywek PLK i Regulaminu Współzawodnictwa Sportowego PZKosz, podjął uchwałę o zakończeniu rozgrywek ligi zawodowej w koszykówce mężczyzn – Energa Basket Liga – w sezonie 2019/2020 – czytamy w komunikacie.

– Zakończenie sezonu następuje z zachowaniem miejsc w tabeli rozgrywek według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do dnia 12 marca 2020 roku.



Koszykarze z Lublina zdobyli medali po 40 latach przerwy

FOT. START LUBLIN/FACEBOOK

Klasyfikacja drużyn została ustalona na podstawie Oficjalnych Przepisów Gry w Koszykówkę, a tytuł Mistrza Polski przypadł zespołowi Stelmet Enea BC

Zielona Góra. W związku z zakończeniem sezonu na warunkach wskazanych powyżej wszystkie zespoły sklasyfikowane w tabeli zachowują prawo do udziału

w rozgrywkach Energa Basket Liga w kolejnym sezonie rozgrywkowym – poinformowali działacze PLK.

Można się było spodziewać takiego rozwiązania,

bo już w minionym tygodniu na taki krok zdecydowano się w rozgrywkach Energa Basket Ligi kobiet. Przypomnijmy, że w tym przypadku kibice z Lublina też nie mają powodów do narzekań. W końcu Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS zakończyła zmagania tuż za podium, na czwartym miejscu w tabeli.

**KLASYFIKACJA KOŃCOWA
ENERGA BASKET LIGI
W SEZONIE 2019/2020**

1. Stelmet Enea BC Zielona Góra, 2. Start Lublin, 3. Anwil Włocławek, 4. Asseco Arka Gdynia, 5. Polski Cukier Toruń, 6. Trefl Sopot, 7. WKS Śląsk Wrocław, 8. King Szczecin, 9. PGE Spójnia Stargard, 10. BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski, 11. Enea Astoria Bydgoszcz, 12. HydroTruck Radom, 13. GTK Gliwice, 14. Legia Warszawa, 15. MKS Dąbrowa Górnicza, 16. Polpharma Starogard Gdański.

Wierzmy, że uda się dograć sezon

ROZMOWA z Tomaszem Jasikiem, drugim trenerem Motoru Lublin

• Przedstawił pan ciekawy pomysł na dokończenie rozgrywek ligowych w III lidze, który zakłada, że pierwszy mecz odbędzie się dopiero 9 maja. Trzeba byłoby jednak grać naprawdę co trzy dni. Piłkarze dadzą radę?

– Myślę, że, mając do wyboru brak grania w ogóle i granie co trzy dni chyba jednak większość wybrałaby drugi scenariusz. Każdy kocha to robić i myślę, że byśmy sobie poradzili. A policzyłem wszystko z nudów. Gdyby udało się wznowić ligę w weekend majowy, to byłoby nawet wolne środy. Ostateczny termin to jednak 9 maja. Wtedy do 28 czerwca jesteśmy w stanie zakończyć rozgrywki. Zobaczmy jednak, jak to wszystko się rozwinie i kiedy ilość zachorowań zacznie spadać. Na razie wszystko to tylko spekulacje, trzeba cierpliwie czekać.

• Piłkarze nie mają jeszcze dość indywidualnych treningów?

– Nie ma co ukrywać, że woliliby być na boisku i ćwiczyć z piłką. Trzeba zdać sobie jednak sprawę, że to dopiero początek. Żmudna praca była w zimie, ale przynajmniej w weekend odbywały się sparingi. Teraz nie ma mowy o żadnych zajęciach w grupie. Na pewno dla zawodników nie jest to komfortowa sytuacja, dla trenerów także. Wiadomo, że każdy wolałby przestawić się na



FOT. TOMASZ LEWITAK/MOTORLUBLIN

pracę od meczu do meczu. Nic jednak nie możemy na to poradzić. Wszyscy na tym cierpimy, zarówno ci z samej góry, jak i ci na samym dole.

• Jak wyglądają w Motorze indywidualne zajęcia?

– Założyliśmy, że budujemy mikrocykl, jeżeli chodzi o natężenie i wysiłek. Niedziela jest wolna. W poniedziałek bieganie tlenowe. Wtorek-środa to mocna praca, czwartek – wolne, piątek

– spokojnie rozruszanie. Na sobotę znowu planujemy mocniejszą jednostkę, coś jak mecz, żeby każdy był w rytmie. To jednak mikrocykl startowy. Założyliśmy, że nie możemy zrobić drugiego okresu przygotowawczego. To mogłoby chłopaków wykończyć. Wiadomo, że to strona fizyczna, zupełnie inna sprawa to jednak czucie piłki i różnego rodzaju schematy, których uczyliśmy się przez pół roku.

• Przez to całe zamieszanie, brak meczów i normalnych treningów nie zmarnujecie się praca, którą wykonaliście w zimie?

– Jeżeli wszyscy będą zdrowi, to nie. Wiadomo, że wysiłek meczowy jest potrzebny, ale poprzez zajęcia, które zaplanowaliśmy wszystko jesteśmy w stanie podtrzymać. Tak samo czasami jest z zawodnikami, którzy są wyłączeni z powodu urazów i muszą wrócić do formy. Myślę, że od kilku tygodni do dwóch miesięcy takich treningów, z formą fizyczną wszystko będzie w miarę dobrze. Z drugiej strony psychicznie i mentalnie trzeba będzie wrócić do siebie. No i czucie piłki. To jest nie do odtworzenia w warunkach indywidualnych. Dlatego powoli zaczynamy myśleć o jakichś zajęciach w małych podgrupach. Bez żadnego kontaktu, ale żeby można było kopać piłkę. Oczywiście, w najbliższym czasie to nie wchodzi w grę, raczej później. Na razie stosujemy się do wszystkich zaleceń i wszyscy ćwiczą na własną rękę.

• Jak sprawdzacie, czy zawodnicy rzeczywiście pracują indywidualnie?

– Korzystamy z systemu Polar Team Pro. Każdy ma swój nadajnik, można wszystko połączyć z zegarkami, czy telefonami. Dzięki temu od razu mamy podgląd, co kto robił i jak robił, czy gdzie był. Nie ma najmniejszego problemu, żeby spraw-

dzić, w aplikacjach, dostajemy też raporty na maila. Widzimy, ile zawodnicy przebiegli i w jakim tempie. Myślę, że nawet w trzeciej lidze każdy jest świadomy, że jak teraz się nie wykona określonej pracy, to później będzie tego brakowało.

• W ostatnich dniach nie brakuje spekulacji, co będzie w przypadku zakończenia rozgrywek. Jakiego pana zdaniem powinna być rozwiązana kwestia awansu? Motor i Hutnik Kraków mają po tyle samo punktów...

– Nie wiem, jak się do tego odnieść. Regulamin jest, jaki jest, można go na różne sposoby interpretować. Nasza sytuacja dotyczy dwóch klubów, które są na szczycie tabeli. W innych ligach bywa, że chodzi jednak o trzy drużyny. Dwie zagrały trzy mecze między sobą, a ostatnia tylko dwa. Co wtedy zrobić? Wszystko jest trudne do rozwiązania i myślę, że sporo zależy od ostatecznych decyzji w drugiej lidze. Trzeba mieć nadzieję, że to się rozstrzygnie na boisku. Nikt nie chciałby zdobywać mistrzostwa, czy świętować awansu i nie cieszyć się z sukcesu ze swoimi kibicami. Po to się gra, żeby przeżywać to wszystko na boisku, a nie przed telewizorem, czy komputerem. Trzeba być dobrej myśli, że jednak wszystko skończy się pozytywnie i uda się nam jednak dograć sezon.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1885

w tygodniku „Wędrowiec” ukazał się pierwszy odcinek powieści „Placówka” autorstwa Bolesława Prusa

1900

w Turynie otwarto zakłady Fiata

1920

Józef Piłsudski został pierwszym marszałkiem Polski

1933

urodził się Philip Roth, amerykański pisarz

1953

odbyła się 25. ceremonia wręczenia Oscarów, pierwsza transmitowana przez telewizję. Nagrodę dla najlepszej aktorki zdobyła Shirley Booth („Wróć, mała Shebo”), a dla najlepszego aktora Gary Cooper („W samo południe”)

1955

urodził się Bruce Willis, amerykański aktor i producent filmowy

1984

premiera filmu „Lata dwudzieste... lata trzydzieste...” w reżyserii Janusza Rzeszewskiego

1990

Japonia jako trzeci kraj w historii umieściła sztucznego satelitę na orbicie Księżyca - sondę Hiten

1995

w Warszawie odbyła się 1. ceremonia wręczenia Fryderyków

7

nominationi do Oscara otrzymała Glenn Close. Amerykańska aktorka urodziła się 19 marca 1947 roku

Jeżdżą, latają i pływają



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Program o wyjątkowych maszynach pokazujący je w akcji, a także ujawniający sekrety ich konstrukcji i działania za pomocą animacji komputerowych.

Gigantyczny samolot transportowy, latający statek, najnowocześniejszy poduszkiowiec świata, potężny lodołamacz, legendarny włoski supermotocykl - to część

bohaterów nowego sezonu programu „DNA maszyn”. Będzie też największa na świecie megacieńarówka i jeden z najszybszych pociągów. Twórcy programu

omawiają rozwiązania techniczne kryjące się pod nieprzeciętnym designem pojazdów, które pozwalają człowiekowi realizować zupełnie nowe zadania w zakresie

latania, pływania i jeżdżenia.

PREMIERA: w czwartek, 9 kwietnia, o godzinie 21 na antenie National Geographic.

Wiedźmin od kuchni

DO CZYTANIA Białowłosey łowca potworów ponownie trafi na karty książki. Tym razem będzie bohaterem opracowania, nie kolejnego opowiadania. „Wiedźmin. Historia fenomenu”, której autorem jest Adam Flamma, to pozycja obowiązkowa dla fanów Geralta z Rivii, ale także wszystkich tych, którzy

chcieliby dopiero zapoznać się z tą postacią.

Andrzej Sapkowski stworzył herosa, który stał się marką rozpoznawalną na całym świecie. Duży udział miały w tym również gry od CD PROJEKT RED. Teraz Wiedźmin ponownie będzie zachwycał czytelników. - To będzie pierwsze i tak kom-

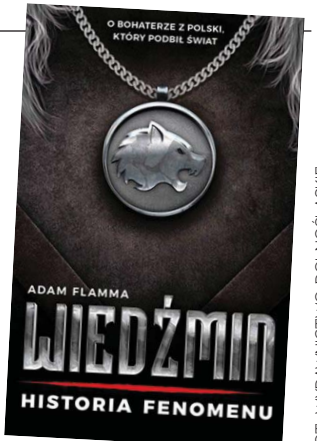
pleksowe ujęcie legendarnej już postaci Wiedźmina - czytamy w informacji prasowej.

Na 504 stronach bogato ilustrowanej lektury „Wiedźmin. Historia fenomenu”, która ukaże się nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego, mają się znaleźć między innymi: geneza pierwszych opowiadań i sagi, wywiady

z twórcami gier oraz kulisy z powstawania tych produkcji czy analiza serialu, który w zeszłym roku ukazał się na platformie Netflix.

Jak zapowiada wydawnictwo, książka niebawem trafi na półki sklepowe. Dokładna data premiery ma być ogłoszona w najbliższych tygodniach.

(KRYKU)



FOT. WYDAWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE

Historia miłosna



TELEWIZJA Serial „Trygonometria” kilka tygodni temu miał swoją międzynarodową odsłonę podczas 70. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie. W kwietniu będzie można go zobaczyć na kanale BBC First.

Gemma jest znakomitą szefową kuchni, jej życiowy partner Kieran jest ratownikiem medycznym. Mieszkają razem w zachodnim Londynie, nad kawiarnią Gemmy. Są zakochani, ale mają też problemy: w końcu miłością nie da się

zapłacić dostawcom za opatrunkiem kawiarnię, ani właścicielowi mieszkania, które wynajmują. Para ledwo wiąże koniec z końcem, a ich zmianowy system pracy sprawia, że na co dzień prawie się nie widują. Aby poprawić swoją sytu-

ację finansową i ograniczyć wydatki związane z wynajmowaniem mieszkania postanawiają przyjąć lokatora. Wraz z wprowadzeniem się do mieszkania Enter Ray - byłej światowej klasy pływaczki synchronicznej - rozpoczyna się niecodzien-

na historia miłosna, która na zawsze zmieni życie całej trójki.

W rolach głównych: Gary Carr, Ariane Laped i Thalissa Teixeira.

PREMIERA: w sobotę, 11 kwietnia, o godzinie 22.30 na antenie BBC FIRST.

